

GŁOS TOMASZOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V)

ŚRODA 9 MARCA 1949 ROKU

Nr 67 (1341)

Współpraca polsko-czechosłowacka

Wielkie historyczne przemiany, jakie nastąpiły po zwycięstwie Armii Radzieckiej nad Niemcami hitlerowskimi, stworzyły nowe możliwości rozwojowe dla stosunków polsko-czechosłowackich. Oba narazy kraje nie tylko zostały oswobodzone i uzyskały niepodległość, lecz dokonany również zasadniczy zmian ustrojowych, które pozwoliły im rozpocząć nowy etap swych dziejów.

W obu naszych krajach doszedł do władzy lud pracujący i powstał ustroj demokracji ludowej. W obu krajach zlamano hegemonię kapitalistów i obszarników, a więc zlamano silę tych klas społecznych, które w przeszłości utrudniały współpracę polsko-czechosłowacką.

W lutym ub. r. lud czechosłowacki usunął siły, które za interesowane były w jątrzeniu stosunków z Polską. Współpraca nasza weszła na szerokie tory.

Wspólnota naszych interesów nabrała jeszcze większego znaczenia, kiedy państwa anglosaskie przez swą awanturę polityczną w Niemczech Zachodnich zaczęły podważać bezpieczeństwo europejskie.

Oba nasze narody, złączone sojuszem między sobą i sojuszem z Związkiem Radzieckim, stojąc na stanowisku uchwał powziętych w Jaltie i Poczdamie, popierają się wzajemnie na terenie międzynarodowym, głosząc, że jedynie wypełnienie tych uchwał może doprowadzić do właściwego rozwiązania problemu niemieckiego i na zawsze uniemożliwić agresję niemiecką.

Postulaty nasze, podzielane przez cały obóz demokratyczny, któremu przewodzi Związek Radziecki, zostały przypięczone na Konferencji Warszawskiej.

Równoległe ze współpracą polityczną rozwija się nasza niezwykle pomyślna współpraca gospodarcza. Podpisane w lutym 1947 r. pierwsze ścisłe porozumienie gospodarcze przeobraziło się w ciągu dwóch lat w prawdziwy sojusz. Stała polsko-czechosłowacka Rada Gospodarcza kieruje i organizuje naszą wspólną pracę gospodarczą.

Już na przestrzeni dwóch lat mogliśmy się przekonać, jak olbrzymie korzyści osiąga oba państwa z tego sojuszu. Czechosłowacja np. będąca do tej pory państwem śródlądowym uzyskała dostęp do morza. W ten sposób rozszerzyły się znacznie jej możliwości handlowe, skróciły się drogi tranzytowe i zmalały koszty przewozu. Polska ze swej strony zyskała dużą pomoc, otrzymując od Czechosłowacji urządzenia portowe, komunikacyjne i maszyny.

Wymiana doświadczeń, wymiana fachowców, tworzenie wspólnych, wielkich przedsiębiorstw, jak np. budowa wspólnej, olbrzymiej elektrowni na Dolnym Śląsku, która będzie obsługiwać dwa kraje, uzupełniają tę współpracę i zacieśniają nasz sojusz.

Podobnie jak w dziedzinie gospodarczej, rozwija się nasza współpraca kulturalna. Stuznie napisał centralny organ naszej bratniej Partii w Czechosłowacji „Rude Pravo”, że dotychczasowe wyniki współpracy polsko-czechosłowackiej stworzyły trwałe fundamenty braterstwa, odpowiadającego pragnieniom najszerzych warstw ludowych w Polsce i w Czechosłowacji.

Likwidacja analfabetyzmu w Polsce

Zakres działalności Ministerstwa Handlu Zagranicznego Uchwały Rady Ministrów w dniu 8 marca rb.

Warszawa (PAP). Rada Ministrów na posiedzeniu w dn. 8 marca rb. uchwaliła projekt ustawy, które wejdą pod obrady bieżącej sesji Sejmu Ustawodawczego, a m. in. projekt ustawy o likwidacji analfabetyzmu.

Rada Ministrów uchwaliła dalej rozporządzenie w sprawie zakresu działania ministra handlu zagranicznego oraz zatwierdziła tymczasowy statut organizacyjny nowego ministerstwa.

Rozporządzenie ustala, iż do zakresu działania ministra handlu zagranicznego należą wszystkie sprawy w tej dziedzinie, a przede wszystkim pla-

nowanie gospodarcze i finansowe oraz prowadzenie rokowania i przygotowanie umów zagranicznych w porozumieniu z ministrem spraw zagranicznych.

Ponadto Ministerstwo regulować będzie obrót towarowy z zagranicą i dokonywać rozliczeń z tego obrotu. Ministrowi handlu zagranicznego podporządkowane będą przedsiębiorstwa handlu zagranicznego, zarówno państwowe, jak państwowo-społdzielcze i pozostające pod zarządkiem państwowym.

Minister kierować będzie także i nadzorować działalność w zakresie handlu zagranicznego innych przedsiębiorstw, sprawując między innymi nadzór nad działalnością kupieckich organizacji i instytucji w tej dziedzinie.

Do kompetencji ministra handlu zagranicznego należy także organizowanie i nadzorowanie za granicą placówek handlu zagranicznego.

Również sprawy wystaw i targów w dziedzinie handlu zagranicznego podlegać będą odciążeniu Ministerstwa.

Rozporządzenie wymienia wśród dalszych kompetencji sprawy kadr handlu zagranicznego oraz organizowanie badań naukowych, publikację wydawnictw i nadzorowanie

instytucji naukowo-badawczych w dziedzinie handlu zagranicznego.

Ponadto Rada Ministrów uchwaliła dwa rozporządzenia: o wysokości składek na ubezpieczenie społeczne i w sprawie wysokości świadczeń rentowych w ubezpieczeniu społecznym. Rada Ministrów powzięła też uchwałę w sprawie zwiększenia połowów rybów w stwa morską i pomocy dla rybaków morskich.

TOW. INŻ. TADEUSZ GEDE MINISTREM HANDLU ZAGRANICZNEGO
Warszawa (PAP). Prezydent R. P., na wniosek prezesa Rady Ministrów, mianował ministrem handlu zagranicznego tow. inż. Tadeusza Gede, dotychczasowego dyrektora departamentu kontroli Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

Ku czci Mickiewicza Wystawa w Pradze
Praga. — W Sali Zwierciadlanej biblioteki Uniwersytetu Praskiego otwarto wystawę p. n. „Żywy Mickiewicz”. W uroczystości otwarcia wziął udział ambasador R. P. w Czechosłowacji L. Borkowicz.

Przedstawiciel Ministerstwa Szkolnictwa Koubek wygłosił przemówienie, w którym podkreślił nieprzemijającą wartość twórczości poetyckiej Mickiewicza i jej znaczenie w walce słowiańszczyzny i całej ludzkości z ciemnocami.

TOW. LUCJA SULEJOWA PRZEWODNICZĄCĄ
Na posiedzeniu Miejskiej Rady Narodowej w Pabianicach, odbytym w dniu wczorajszym, na wniosek przewodniczącego klubu radnych PZPR tow. Kamińskiego, prezydentem miasta Pabianie wybrana została tow. Lucja Sulejowa.

TOW. CEGŁOWSKA IRENA — PRZEWODNICZĄCĄ MIEJSKIEJ RADY NARODOWEJ W ZDUŃSKIEJ WOLI.
Międzynarodowy Dzień Kobiet.

Przemówienie premiera J. Cyrankiewicza z okazji Dnia Kobiet
Warszawa (PAP). W dniu 8 bm. z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet, premier Józef Cyrankiewicz wygłosił przed mikrofonem Polskiego Radia okolicznościowe przemówienie.

Marshallowski rząd Belgii w obliczu kryzysu
Bruksela (PAP). W tutejszych kołach politycznych oczekuje się w każdej chwili przesilenia rządowego na skutek zastraszających się tarć pomiędzy partiami koalicyjnymi — socjalistami i katolikami w sprawie finansowania przez rząd dodatkowych zasiłków dla bezrobotnych.

Ku czci Mickiewicza Wystawa w Pradze
Praga. — W Sali Zwierciadlanej biblioteki Uniwersytetu Praskiego otwarto wystawę p. n. „Żywy Mickiewicz”. W uroczystości otwarcia wziął udział ambasador R. P. w Czechosłowacji L. Borkowicz.

Przedstawiciel Ministerstwa Szkolnictwa Koubek wygłosił przemówienie, w którym podkreślił nieprzemijającą wartość twórczości poetyckiej Mickiewicza i jej znaczenie w walce słowiańszczyzny i całej ludzkości z ciemnocami.

TOW. LUCJA SULEJOWA PRZEWODNICZĄCĄ
Na posiedzeniu Miejskiej Rady Narodowej w Pabianicach, odbytym w dniu wczorajszym, na wniosek przewodniczącego klubu radnych PZPR tow. Kamińskiego, prezydentem miasta Pabianie wybrana została tow. Lucja Sulejowa.

TOW. CEGŁOWSKA IRENA — PRZEWODNICZĄCĄ MIEJSKIEJ RADY NARODOWEJ W ZDUŃSKIEJ WOLI.
Międzynarodowy Dzień Kobiet.

Przemówienie premiera J. Cyrankiewicza z okazji Dnia Kobiet
Warszawa (PAP). W dniu 8 bm. z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet, premier Józef Cyrankiewicz wygłosił przed mikrofonem Polskiego Radia okolicznościowe przemówienie.

Marshallowski rząd Belgii w obliczu kryzysu
Bruksela (PAP). W tutejszych kołach politycznych oczekuje się w każdej chwili przesilenia rządowego na skutek zastraszających się tarć pomiędzy partiami koalicyjnymi — socjalistami i katolikami w sprawie finansowania przez rząd dodatkowych zasiłków dla bezrobotnych.

Uroczysta Akademia w Łodzi ku czci Międzynarodowego Dnia Kobiet
W dniu wczorajszym, w wypełnionej szalenie salą Teatru Wojska Polskiego, odbyła się uroczysta Akademia poświęcona Międzynarodowemu Dniowi Kobiet. Uczestniczyli w niej przedstawiciele partii politycznych, organizacji społecznych, wojska oraz delegacja kobiet czechosłowackich.

Ponadto w Akademii wzięli liczny udział reprezentantki Kół Ligi Kobiet, Kół Gospodyń Wiejskich z terenu województwa łódzkiego, przewodownice pracy oraz aktywki Związków Zawodowych i Ligi Kobiet.

W prezydium zasiadli m. in. I sekretarz KL PZPR — tow. Dworakowski, II sekretarz KL PZPR tow. Duniak, przedstawicielki Ligi Kobiet tow. tow. Ożogowska, Blachowiak, Siaromińska, Nowakowa, kierowniczki Wydz. Kobięcych Komitetów PZPR tow. tow. Ciesielska, Duniakowa, Feliksiak, Pałowska, Gołębiowska, Kuświkowa i inni.

Tow. Ciesielska wygłosiła referat, w którym omówiła rolę budowniczych kraju — jako przypadła kobietom polskim w ustroju demokracji ludowej i ich udział w walce o pokój i postęp na świecie.

Z kolei składały meldunki z dotychczasowych swych prac osiągnięć przodownice pracy, rymi Kongres Zjednoczeniowy wysunął nowe, zadania KOBIECI II-IM SEKRETARZEM MIEJSKIEGO KOMITETU PZPR w OZORKOWIE

W dniu wczorajszym w Ozorkowie odbyło się pierwsze posiedzenie nowo wybranego Komitetu Miejskiego PZPR. Na zebraniu tym jednogłośnie wybrana została II-gim sekretarzem Komitetu tow. Helena Jańczak.

Z okazji Dnia Kobiet zostały odznaczone Srebrnym Krzyżem Zasługi tow. Scisłowska — sekret. Dzielnicy L. K. Ruda Pabianicka, tow. Furmańska — przew. Koła L. K. w PZPB nr 16 i ob. Bukszyńska — matka 15-ga dzieci.

Ponadto odznaczono dyplomami uznania 12 najlepszych terenowych organizacji Ligi Kobiet. Dzielnica Śródmieście I, Dzielnica Śródmieście II-gie, Koło L. K. w PZBP nr 1, PZPB nr 3, PZPB nr 17, Centrali Tekstylnej, Elektrowni, Poczty i Telegrafów, Koła teren. Helenówek, Koziny, oraz PZPB nr 4 i Ośrodek Konfekcyjny nr 4.

Za pracę społeczną wyróżniono na dyplomami uznania członkini Zarządu Głównego Ligi Kobiet ob. ob. Białecka, Brzezińska, Bukszyńska, Furmańska, Dolecka, Herbichowa, Jakubowicz, Jerzyńska, Kubińska, Michalakowa, Przybyszewska, Sobieraj, Scisłowska i Bidulińska.

Budżet Ministerstwa Obrony Narodowej utrzymuje się na poziomie pokojowym

Warszawa (PAP). Dnia 8 bm. pod przewodnictwem posła Krygiera (PZPR) obradowała sejmowa komisja skarbowo-budżetowa oraz planu gospodarczego nad preliminarzem budżetowym Ministerstwa Obrony Narodowej na rok 1949.

W posiedzeniu komisji wzięli udział: minister Obrony Narodowej Marszałek Zymierski, wiceminister gen. Javorszewicz wyżsi urzędnicy Ministerstwa Obrony Narodowej i Ministerstwa Skarbu.

Sprawozdawca preliminarza budżetowego MON poseł Grubecki (SL) podkreślił, iż mimo podżegań wojennych imperialistów anglo-saskich budżet wojskowy w Polsce Ludowej utrzymuje się na poziomie pokojowym.

Stosunek procentowy budżetu MON do budżetu państwowego (bez wydatków majątkowych i inwestycyjnych) wyniósł w latach 1934-35 — 33,6, zaś w r. 1949 wyniesie 12,2 procent.

Interpelacja Nenni'ego w sprawie przystąpienia Włoch do paktu atlantyckiego

Rzym (PAP). Dnia 15 bm. odbędzie się w Izbie Deputowanych dyskusja nad interpelacją w sprawie polityki zagranicznej rządu, wniesioną przez przewodniczącego socjalistycznej grupy parlamentarnej — Nenni'ego.

Interpelacja, zawierająca 3 punkty dotyczy przystąpienia Włoch do paktu atlantyckiego i uwypukla sprzeczność ewentualnego akcesu z interesami narodu włoskiego i uchwałami Izby Deputowanych.

Wczoraj odbyło się posiedzenie Rady Ministrów, na którym minister Sforza złożył sprawozdanie o pertraktacjach, dotyczących akcesu Włoch do paktu atlantyckiego.

Sforza usiłował wykazać, że przystąpienie Włoch do tego paktu jest „koniecznością historyczną”.

KP Holandii solidaryzuje się z oświadczeniem Thoreza i Togliattiego

HAGA (PAP). — W dniu 7 b. m. odbyło się w Amsterdamie posiedzenie Komitetu Centralnego Holenderskiej Partii Komunistycznej, na którym wygłosił przemówienie sekretarz generalny partii Paul de Groot.

Podkreśliwszy, że Stany Zjednoczone czynią przygotowania wojenne de Groot oświadczył:

Wznowienie procesu przeciwko przywódcom Amerykańskiej Partii Komunistycznej

Nowy Jork (PAP). 7 marca wznowiony został proces przeciwko 12 przywódcom Komunistycznej Partii Stanów Zjednoczonych. Po odrzuceniu przez sędziego Medinę wniosku obrony, żądającego umorzenia postępowania z powodu niewłaściwego składu ławy przysięgłych, oskarżeni ogłosili oświadczenie, w którym stwierdzają, że postanowienie Mediny jest „wyrazem wojny przeciwko wolnościom konstytucyjnym”.

Związek Obrony Praw Obywatelskich zwołał wiec przed gmachem sądu, aby zaprotestować przeciwko procesowi. Jednakże policja otoczyła gmach sądu i nie dopuściła do manifestacji.

Delegacja Międzynarodowego Zrzeszenia Prawników Demokratycznych zgłosiła się do ONZ i złożyła na rece zastępcę Trygve Lie — Henri Laugier pismo stwierdzające, że proces przywódców amerykańskiej partii komunistycznej jest pogwałceniem deklaracji praw człowieka, uchwalonej przez Narody Zjednoczone.



— Jesteś chory, wuju Samie?
— Tak, cierpię w Grecji, Chiny mnie boją, a pokój mnie dusi!

Stolica prowincji Szensi obłożona przez chińskie wojska ludowe

Dymisja rządu kuomintangowskiego
Londyn (PAP). — Donoszą z Nankinu, że chińskie wojska ludowe, operujące w prowincji Szensi, rozpoczęły oblężenie stolicy tej prowincji — Sian. Od kilku dni toczy się tam zacięty pojedynek artyleryjski.

Agencja Reutersa donosi z Nankinu, że rząd dr Sun-Fo po dał się w dniu 7 marca do dymisji.

Tymczasowy prezydent Chin kuomintangowski Li-Tsung-Jen przyjął dymisję gabinetu.

Agencja France Presse donosi, że pełniący obowiązki prezydenta Chin kuomintangowskiego Li-Tsung-Jen wezwał generała Ho-Ying-Chin do natychmiastowego przybycia do Nankinu celem objęcia stanowiska

premiera po ustąpieniu Sun-Fo. Gen. Ho-Ying-Chin zajmuje w hierarchii wojskowej drugie miejsce za Czang-Kai-Szekiem.

ARESZT ZA KRYTYKĘ CZANG-KAI-SZEKA
Nowy Jork (PAP). — Korespondenci dzienników amerykańskich donoszą z Nankinu, że gazeta chińska, która wystąpiła z krytyką Czang-Kai-Szeka została zamknięta, a jej wydawca został aresztowany.

Gazeta żądała, by Czang-Kai-Szek zaprzestał działalności politycznej i udał się za granicę. Radio Chin Ludowych stwierdza, że Czang-Kai-Szek przygotowuje wojska kuomintangowskie do dalszej wojny.

L. Jęwsiejew

Rezultaty polityki Bevina i Crippsa

Coraz niższe normy żywności — coraz wyższe zyski kapitalistów



Ogromne wydatki wojskowe i „pomoc” amerykańska wytworzyły w gospodarce angielskiej niezwykle naprężoną sytuację.

Przywódcy labourystowskie szukając wyjścia z sytuacji, którą sami wytworzyli, wzywają angielskie masy pracujące, aby jeszcze mocniej zacisnęły pasy i jeszcze intensywniej pracowały. Rząd labourystowski stara się przezwyciężyć kryzys drogą dalszego obniżenia stopy życiowej Anglii.

Nawet oficjalne rządowe dane statystyczne świadczą o tym, że w roku 1948 ceny detaliczne wzrosły w stosunku do poprzedniego roku o 10,5%.

Nie bacząc na wzrost drożyzny, rząd labourystowski „zamroził” płacę zarobkową robotników angielskich na poziomie roku 1947. Według doświadczenia „News Statesman and Nation”, „miliony robotników, zarabiających po 5 funtów szterlingów tygodniowo, z trudnością wiążą koniec z końcem”.

Odżywianie robotników coraz bardziej się pogarsza. Dotychczas nie zniesiono w Anglii systemu kartkowego, a normy żywnościowe nigdy jeszcze nie były tak niskie, jak obecnie. Jak oświadczył minister aprowizacji, Strachey, od dnia 1 listopada zredukowano normę bekonów z 56,6 do 28,3 grama tygodniowo. Norma tygodniowa masła śmietankowego wynosi 34 grama, cukru — 85 gramów. „Mało jest krajów, których ludność odżywia się tak źle, jak w Anglii” — przyznaje „Daily Mail”. „Normy żywnościowe Anglii spadły poniżej minimum, niezbędnego dla utrzymania narodu przy życiu” — pisze „News Chronicle”.

W artykule zamieszczonym na łamach czasopisma „British Medic Press” pt. „Naród angielski wymiera z wycieńczenia” — czytamy, że wskutek niskiej wartości kalorycznej odżywiania, stan zdrowotny angielskich mas pracujących pogarsza się.

Wzrastają za to stale zyski kapitalistów. Według danych statystyki oficjalnej, zyski te w okresie od roku 1938 do 1946 wzrosły o 85 proc., wynosząc 3.228 milionów funtów szterlingów, tj. 41 proc. całego dochodu narodowego Anglii.

W ciągu 1947—1948 roku zyski te wzrosły o dalsze 59 proc. Mimo to rząd labourystowski systematycznie obni-

ża podatki od dochodów. Niedawno kapitaliści angielscy — członkowie Federacji Przemysłowców Brytyjskich, zachęcając tak łaskawym ustosunkowaniem się do nich, przedstawili ministrowi finansów, Crippsowi, dwa memoriały, domagające się zniesienia opodatkowania zysków w ogóle.

Nie zadowolając się i tak już poważnym obniżeniem stopy życiowej mas pracujących, angielskie koła rządzące żądają od robotników nowych ofiar.

„Times” wzywa naród angielski do „ograniczenia swych potrzeb w najbliższych latach”. Gazeta sfer giełdowych i finansjery „Financial Times” domaga się „dalszego potanieńa produkcji”, oczywiście ko-

sztem zwiększenia wзыску robotników i zmniejszenia realnych płac.

Do takich zarządzeń wzywa zarówno Stafford Cripps, jak i niedawno wydana „Biała Księga” rządu angielskiego. Na tej zasadzie zbudowany jest również tzw. „plan czteroletni”, odcydujący planem wyścigu zbrojeń, planem, który godzi w żywotne interesy mas pracujących.

Dlatego też wśród robotników angielskich rośnie fala oburzenia przeciwko przywódcom labourystowskim, wiernym pachołkom monopolistów amerykańskich.

Przeszło 4 miliony robotni-

ków angielskich wysunęły żądania podwyżki płac. Szerokie masy pracujące występują coraz bardziej zdecydowanie przeciwko prowadzonej przez labourystów marszałkizacji kraju, przeciwko ich awanturkiej polityce, zagrażającej pokojowi i bezpieczeństwu narodów. Niedawno robotnicy wielkich ośrodków przemysłowych Lancashire i Cheshire uchwalili deklarację w obronie pokoju przeciw podżegaczom wojennym.

Angielskie masy pracujące coraz bardziej dochodzą do przekonania, że tylko zdecydowana walka przeciwko agrywnemu kursowi politycznemu przywódców labourystowskich jest w stanie zapewnić im podwyższenie ich stopy życiowej.

Na marginesie

„Niewolnictwo pracy”

Na ostatnim posiedzeniu Komisji Społeczno-Gospodarczej ONZ, przedstawiciele „bloku zachodniego” dokonali koncentrycznego ataku propagandowego na ZSRR i państwa demokracji ludowej, płacąc duby smalone na temat istniejącego rzekomo w tych krajach systemu „niewolnictwa pracy”, jakichś nikomu nieznanych „obozów karnych” czy „koncentracyjnych”, gdzie przebywają jakoby „ofiarzy” tego „systemu” i t.p. Oczywiście, te świadome kłamstwa i fantastyczne zmyślenia zostały bez trudu odparte przez delegatów zaatakowanych krajów, którzy — z materiałami faktów i dokumentów w rękach — stwierdzili, że jeśli już gdzieś znaleźć można zjawiska, zasługujące na miano „niewolnictwa pracy”, to jedynie w krajach Zachodu i w ich posiadłościach kolonialnych, mimo, że te kraje chętnie się przy każdej okazji swym rzekomym „poszanowaniem wolności człowieka”.

Oto charakterystyczny w tym względzie przykład: Jak podał depesze, Francja odmówiła zawarcia nowej umowy repatriacyjnej z Polską, co pozostaje w jaskrawej sprzeczności z obowiązującą polsko-francuską konwencją emigracyjną z 1919 roku. Na jej podstawie konwencja opierała się na dwóch poprzednich umowach z r. 1947 i 1948, umożliwiające powrót do kraju tysięcy rzeszom naszym dawnych, przedwojennych emigrantów.

Jakież są źródła tej niesłychanej odmowy rządu francuskiego? Sprawa nie wydaje się bynajmniej skomplikowana: Rząd p. p. Queuille'a i Mocha „repatriuje” skwapliwie i w sposób przymusowy poszczególnych emigrantów polskich, „nie wygodnych” ze względu na przekonania demokratyczne, lecz tenże rząd chce powstrzymać masową i planową repatriację polskich górników i robotników, by nie wyzbyć się cennej siły roboczej, zmuszonej do ciężkiej pracy na rzecz kapitalistów francuskich.

Ala właśnie powstrzymywanie — środkami przymusowymi — naturalnego procesu repatriacji emigrantów polskich ma wszelkie cechy tego, co nazwać można „systemem niewolnictwa pracy”. Bo w konsekwencji bezprzykładnej decyzji rządu francuskiego, polski robotnik we Francji ma zamkniętą drogę do ojczystego kraju, zostaje przykuty do miejsca źle wynagradzanej pracy i pozbawiony elementarnego prawa ludzkiego — możliwości przeniesienia się z miejsca na miejsce, możliwości wolnego wyboru miejsca zamieszkania i pobytu. A ponieważ chodzi tu o powrót do wyteśczonej ojczyzny, która dziś właśnie dopiero zdolna jest zapewnić wszystkim swym wiertnym synom pracę i zarobek, odmowa rządu francuskiego, pomijając już stronę formalno-prawną, sprzeczną z istniejącymi zobowiązaniami, ma też swoisty aspekt natury moralnej, nie przynoszący bynajmniej zaszczytu dla szlachetnego władcy Francji.

Kto jak kto, ale oni właśnie, podobnie zresztą, jak i anglosaszy „sojusznicy” — patentowni „obrońcy wolności człowieka”, nie są w żadnym razie uprawnieni do zarzucania narodom, wolność naprawdę mającym „systemu niewolnictwa pracy” i temu podobnych „brudnego palca wysanwych niedorzeczności.”

A. Ogniew

W fabrykach południowego Uralu

Imponujące wyniki inicjatywy społecznej w Związku Radzieckim

Każdego, kto przybywa na Południowy Ural, zdumiewa szeroki rozmach powszechnego ruchu, zmierzającego do osiągnięcia wysokiego poziomu wydajności pracy i technicznego podniesienia poziomu produkcji. Inicjatorami tego ważnego zagadnienia byli w ubiegłym roku inżynierowie i technicy magnitogorskiego kombinatu metalurgicznego im. Stalina. Zobowiązali się oni udoskonalać bezustannie technologię, ulepszać jakość produkcji, maksymalnie wykorzystywać rezerwy wewnętrzne.

Kolektyw magnitogorski osiągnął wielkie sukcesy. Wyniki współzawodnictwa pracy hutników są imponujące. Przez wiele lat metalurgowie radzieccy dążyli do sprawnego współzawodnictwa z pracownikami hut do jedynki. W roku ubiegłym, huty Związku Radzieckiego osiągnęły ten najlepszy w świecie wskaźnik. Magnitogorscy hutnicy zaś do prowadzili współzawodnictwa z 0,87. Mogą się oni również chwalić wysoką wydajnością produkcji stali: uzyskują po

6,05 tony z każdego metra kwadratowego pieca martenowskiego.

W Magnitogorsku rozwiązano skomplikowane zadanie całkowitego zautomatyzowania maszyn walcowniczych. Zdolność produkcyjna walców nie znacznie się zwiększyła, polepszyła się jakość metalu, pojawiły się możliwości nowego zwiększenia produkcji stali.

Ciągły postęp techniczny, wprowadzanie coraz to nowych, lepszych metod pracy nie ogranicza się tylko do Magnitogorska.

Zapoznałem się z mechanizacją produkcji w słynnej Kirowskiej Fabryce Traktorów. Czynnym jest tam wiele dzieł siatków linii, doprowadzających energię elektryczną, szeroko stosowane są automaty, przyspieszone toczenie i frezowanie.

Poprzednio obróbka — powiedzmy — bloku motoru dokonywana była przy pomocy całych dziesiątków obrabiarek i zajmowała wiele czasu. Obecnie funkcje te dokładnie i szybko wykonują specjalne wieloczynnościowe agregaty,

które jednocześnie wiercą i nacinają w bloku 200 otworów. Dążąc do zwiększenia wydajności i ulżenia pracy robotnika, kierownictwo fabryki w wielu oddziałach zastanawiało się nad zastąpieniem elektrodźwigi. Obecnie czynnych jest już kilkadziesiąt indywidualnych dźwigów.

Jeszcze niedawno, hartowanie przy pomocy prądów wysokiej częstotliwości było uważane za nowość laboratoryjną. Obecnie, w oddziałach tejże Kirowskiej fabryki, w Złotoustowskich zakładach budowy maszyn im. Lenina, w Miasskiej fabryce samochodów im. Stalina — wszędzie posługują się obróbką elektrocieplną.

Ważnym elementem wysokiej wydajności pracy jest czystość i porządek. Czelabińska fabryka metalurgiczna zajmuje ogromną przestrzeń, nigdy jednak nie dostrzegłem zwykłych, dawniej w takich zakładach, stert złomu metalowego, kawałków koksu lub węgla. Wszędzie było czysto, jak na podwórzu fabryki cukierniczej. Nie jest to wyjątek. Taką samą schludność zaobserwowałem i w innych przedsiębiorstwach, w fabrykach Złotousto i w kopalniach Czelabińskiego zagłębia węglowego.

W kopalni Nr 29, jednej z największych w zagłębiu, pod ziemią nie znajdziecie ani jednego clemnego kosa. Wszystkie korytarze są rześkie oświetlone i nawet pobielone. W szatniach i natryskach panuje nieskazitelna czystość. W windzie podłoga jest wyłożona kafelkami. Podwórce jest ozdobione zielenią.

Wszędzie, walce o podniesienie poziomu produkcji to-

warzyszy zwiększona aktywność robotników. Stachanowcy wysuwają rozmaite propozycje, mające na celu ulepszenie procesu technologicznego, zwiększenie wydajności pracy. W licznych zakładach zgłoszono tysiące wniosków w sprawie racjonalizacji produkcji. Realizowanie tych wniosków daje nadzwyczajne wyniki. W samej tylko Kirowskiej fabryce, dzięki realizacji wniosków robotników oszczędzono w roku ubiegłym ponad 15 milionów rubli.

Takie są owoce inicjatywy społecznej.

Nowy ambasador RP. w Pradze

PRAGA (PAP). — W poniedziałek Prezydent Republiki Czechosłowackiej Klement Gottwald przyjął na oficjalnej audyencji nowo mianowanego ambasadora RP. w Pradze Leonarda Borkowicza, który ma w ręku listy uwierzytelniające. Na audyencji obecni byli ministrowie spraw zagranicznych dr. Clementis, szefowie kancelarii cywilnej i wojskowej Prezydenta, oraz szef protokołu dyplomatycznego.

Nowy sukces wyborczy komunistów francuskich

W uzupełniających wyborach miejskich w Nemours (departament Seine et Marne) komuniści odnieśli znaczny sukces. Liczba głosów odda-

nych na kandydata partii komunistycznej wzrosła w stosunku do ostatnich wyborów z 35,7 proc. do 42,3 proc.

W. Ażajew

Daleko od Moskwy

79

— Proponuję, aby mu znaleźć inne stanowisko w życiu. Pomogliśmy stanąć na właściwym miejscu Rogowowi, Kowszowowi i innym. Pomożemy Jefimowowi. Mówisz, że on dobrze pracował w fabryce. Urządźmy go w fabryce. Albo przenieśmy go na inny punkt, który prowadzi energiczny, mądry kierownik, gdzie pracuje dobrany kolektyw. Na początek możemy go posłać do Tankowa.

— Dobrze Wasyli, — powiedział Zaikind. Pomyślę nad tym. Myślałem już nawet dzisiaj o tym, żeby przez rzucić Jefimowa na fabrykę do Tierochowa. Ale na początku ja muszę się przekonać, że Jefimow nie da sobie rady w roli kierownika punktu. Pozostaw mi trochę czasu aż się zorientuję ostatecznie...

— Doskonale, bardzo się będę cieszył, jeśli okaże się, że masz rację.

Batmanow zapalił nowego papierosa. Zaikind przesiadł się z czwartego krzesła na kanapę. Jednakże zaczynał odczuwać długi czas spędzony bez snu.

A teraz mój przyjacielu Wasyli i ja tobie zrobię zarzut, — powiedział Zaikind. — Czy nie jesteś zbyt twardy i bezwzględny w stosunku do ludzi, czy nie przygniataś ich czasem? Czy nie należy być bardziej miłym, bardziej serdecznym?

— Jeszcze rozumiem wymagalność w stosunku do aparatu służbowego, do kierowników działów. Ale jeżeli

jestes taki sam w stosunku do zwykłych budowniczych i do robotników — wtedy źle będzie! Obecnie mało z nimi się stykasz, gdyż siedzisz w zarządzie. Ale gdyby ci wypadło żyć i pracować pośród nich, czy potrafiłbyś znaleźć klucz do ich serca.

— Zobaczymy, — robisz przedwczesne wywody nie mając żadnych faktów.

— Możliwe, nie mogę narazie nic twierdzić, ale nasi nacelnicy oddziałów też są ludźmi. Zaprowadziłeś porządek w naszym sztabie, stworzyłeś go od nowa, ustawiłeś ludzi na miejscach — nie myśl że ja tego wszystkiego nie widzę. Jednakże postaraj się być trochę serdeczniejszy. Podczas gdy ty mówisz z człowiekiem jawidzie, że on się aż zgina przed twoją okazałością.

— Twoja wola i celowość w działaniu są bardzo dobre, ale ty przygniataś ludzi, którzy jeszcze nie nauczyli się pracować, albo nie potrafią tego uczynić tak jak ty tego chcesz.

— Przedstawiłeś mnie, jako tyrańca, — ponuro powiedział Batmanow. Żeby mi mógł zrozumieć o co chodzi podaj mi przykład. Komu ja według ciebie złamałem grzbiet.

Na przykład Libermanowi. To przecież żywy człowiek, choć przyznam się, że nie jest mi sympatyczny. Odczłodził cię urażony. Czy należy tak naciskać na ludzi? Zauważyłem, że w tym leksykonie brak w ogóle dobrych słów. Do tej chwili nie mogę zapomnieć, jak w ubiegłym tygodniu zbesztali Kowszowa — po co czynić to w tak szorstki sposób? Właściwie twoje pretensje skierowane były przeciwko głównemu inżynierowi, ale ponieważ nie wypadało ci robić mu wytykaczki — z całą siłą swego sarkazmu obruszyłeś się na

tego sympatycznego Kowszowa: a wczorajsza twoja rozmowa z Greczkinem? Po prostu żal było patrzeć na niego! Przecież on pracuje za pięćdziesiąt tysięcy rubli, a ty mu chcesz wybaczyć! Dzisiaj znów nacisnąłeś na Kowszowa i Greczkina. Nie wątpię, że jeszcze w tej chwili sterczą przy pracy! A dlaczego towarzyszu nacelniku nie pomysłcieś że może i oni chcieliby uczyć się dzisiaj święto. Greczkin ma w domu cały kołchoz — wyobraź sobie, jak żona i dzieci wyczekiwały go przez cały dzień — i w końcu nie doczekały się.

— Wzruszyłeś mnie, Michale, — powiedział Wasyli — Na twarzy jego odmalowało się wzruszenie — Widać raz po raz przeciągam strunę. Jednakże przyznaj, że czynię tak w poszczególnych wypadkach, a na ogół często mam rację. Nawet tobie chyba nie udało się uczynić mnie miłym i łagodnym. Czy w mej surowości nie tkwi nutka dobroci? Mówiłeś o Kowszowie i Greczkinie we wzruszający sposób. Ja zaś, jeśli mnie nawet będą krajać w kawały, nie mogę wybaczyć im najmniejszych usterek w pracy! W tej chwili tyle się od nich wymaga! A przecież to są mocne chłopcy! Prawda jest, że Greczkin się denerwuje, natomiast Alosza stale się uśmiecha, nawet gdy się mu wymyśla. Raz oburzyłem się okropnie z tego powodu — „Co was śmieje? Należy słuchać i przyjmować do wiadomości” — mówił do niego. A ten patrzył mi prosto w oczy i powiedział: „Słucham i przyjmuję do wiadomości. A uśmiecham się dlatego, że doskonale klinicie. To przyjmuję mnie do szpiku kości, a wtedy lepiej widzę swe wady, których przedtem nawet nie spostrzegałem...”

Amerykański plan rozbioru Francji

(Od własnego korespondenta „Głosu“ z Paryża)

PARYŻ, w marcu. Dyskusja nad statutem okupacyjnym stref zachodnich przysparza rządowi francuskiemu wciąż niemało kłopotów. Francuzi chcieli, jak wiadomo, by Anglosasi uznali choć częściowo tezę federalistyczną, zgadzając się na nadanie rządowi poszczególnych prowincji (Laender) prawa ściągania podatków na koszt okupacyjne. Francuzi domagali się również nie przyznania Niemcom prawa do zasiadania w trybunale rozjemczym.

Początkowo Anglicy popierali stanowisko Francji, ale wnet się okazało, że Francja jest w gruncie rzeczy odosobniona. Wyciągając odpowiednie wnioski z tej sytuacji, wiernopoddańczy „Le Monde”, odzwierciadlający wierne życzenia amerykańskich partnerów, pisał:

„Już czas, byśmy przestali irytować naszych sojuszników propozycjami, o których oni słyszeć nie chcą”.

Arystokratyczny, ale nie mniej od „Monde'u” amerykański „Figaro” ujawnia, dlaczego „nie należy irytować” Amerykanów.

„Nawiasem mówiąc — pisze „Figaro” — wolelibyśmy, aby wysiłki perswazyj uczynione przez USA nie nosiły w stosunku do Francji (i również w stosunku do Anglii) formy bezpośredniego nacisku czy nawet ultimatum”. I pismo

to dodaje: „Nie jest dla nikogo tajemnicą, że dwa tygodnie temu delegacja amerykańska zagroziła naszej delegacji (francuskiej — A. W.) jednostronnym uchwaleniem statutu przez Waszyngton i Londyn”.

Jak widzimy, reakcyjna prasa francuska nie jest w stanie dłużej ukrywać faktu, że Amerykanie dyktują, a Francuzi muszą słuchać i ulegle wykonywać, co im się każe.

Francuzi proponowali np., aby wszystkie decyzje odnośnie Niemiec zostały przyjęte przez komisję statutową trzech mocarstw — jednostronnie. Ale rzecz jasna, Amerykanie się nie zgodzili na francuską propozycję. Anglicy też patrzyli na nią krzywym okiem i stanęło w końcu na tym, że ważne decyzje zostaną przyjęte jednostronnie, a mniej ważne większość głosów. Jak jednak odróżnić decyzje ważne od nieważnych? Anglosasi proponują, aby ważność sprawy została uchwalona większością dwóch trzecich, czyli głosami Claya i Robertsona. Francuzi będą więc zawsze przegłosowani, co było nietrudne do przewidzenia.

Na odpowiednim upiększeniu tej nie bardzo zaszczytnej pozycji Francji w koncercie trzech mocarstw, nie kończą się jednak kłopoty reakcyjnej prasy francuskiej. W ostatnich dniach prasa

nieśmiało i z pewnym lekkiem donosi o zamiarze gen. Claya przyłączenia Zagłębia Saary do kombinatu przemysłowego Ruhry. Wiadomo, że na mocy jednostronnej decyzji Francji, Saara została gospodarczo włączona do francuskiego systemu gospodarczego. Gen. Clay w memorandum, złożonym w Foreign Office wykazuje, że rządy Francji w Zagłębiu Saary dały niezwykle oplakane rezultaty. Większość fabryk nie została uruchomiona, 40 proc. taboru kolejowego jest niewykorzystane. Bezrobocie stale wzrasta. Clay proponuje więc „rewizję” obecnego stanu rzeczy i przewiduje utworzenie kombinatu przemysłowego Ruhra — Saara w oczekiwaniu utworzenia supertrustu, który by obejmował również i przemysł metalowy Alzacji i Lotaryngii.

Opinia francuska nie zdolała jeszcze pokonać pigułki Saary, a już donoszą o dalsze jeszcze idących zamiarach amerykańskich trustów, ostrających sobie apetyt na francuskie imperium kolonialne. Chodzi mianowicie o to, że w związku z rozmowami na temat paktu atlantyckiego, Francja zaproponowała włączenie Algieru do paktu atlantyckiego. Wiadomo, że Algier podzielony jest na 3 departamenty, uznane za część integralną terytorium metropolii Francuskiej. Początkowo Amerykanie nie sprzeciwiali się tej propozycji i korzystając z nadarzającej się okazji, wyznaczili linię od Sycylii do kanału Panamskiego, twier-

ząc, że wszystkie kraje położone na północ od tej linii objęte będą paktem.

Afryka Północna została w ten sposób uznana za terytorium francuskie i jakby niechcący i Franco został objęty ramionami paktu atlantyckiego. Ale Amerykanie się po kilku dniach namyślili. Wynaleźli szereg trudności technicznych, wojskowych, strategicznych i finansowych i oświadczyli, że Algier wraz z całą Północną Afryką powinien być oddany pod zupełnie inną komendę wojskową. Nie trudno zrozumieć, że chodzi o poddanie rozległych kolonii francuskich w Afryce bezpośredniej kontroli amerykańskiej.

Francuskie koła rządowe starają się sprawę Afryki Północnej ukryć przed opinią. Nie mniej jednak, częste i ta jennie podróże gubernatorów francuskich z Algieru i Marokka do Paryża i podróże różnych ministrów, z Mochem i Ramadierem na czele do Afryki, zwracają powszechną uwagę. Moch i inni ministrowie socjalistyczni, znani są ze swej gotowości oddania Amerykanom wszystkiego, czego sobie życzą. W niektórych kołach wojskowych natomiast manifestuje się poważny opór w stosunku do tej polityki. Opinia francuska nauczona gorzkim doświadczeniem, przejawia coraz większe zaniepokojenie z powodu przygotowywanego przez Amerykanów rozbioru Francji i jej posiadłości zamorskich.

Aleksander Walski

To i owo

Rozszyfrowani „boha terowie” mikołajczykowskiego słuchowiska

„Życie Warszawy”, nawiązując do słuchowiska BBC apoteozującego ucieczkę Mikołajczyka z Polski, odstawia kulisy tego wyreżyserowanego przez amerykańskich dyplomatów „sensacyjnego filmu”.

„Życie Warszawy” rozszyfrowuje pierwszego pana, który złożył Mikołajczykowi wizytę w jego mieszkaniu przy Al. Szucha między 16 a 18 października 47 r., pisząc: „Był nim mr. George D. Andrews, w owym okresie pierwszy sekretarz ambasady USA w Warszawie. Jak więc widzimy, nie tyle polskie serce leśnika, ile amerykańskie serce dyplomaty pomogło p. Mikołajczykowi. Cóż zatem dziwnego, że bliżej mu zawsze były i są sprawy amerykańskie od polskich?”

Następnie „Życie Warszawy” podaje dalsze szczegóły prawdziwego scenariusza:

„Po owej rozmowie p. Mikołajczyk czekał. Cekał, jak można się domyśleć, z niecierpliwością i pewnym niepokojem. Wprawdzie był przyzwyczajony do czekania na dyrektury swoich mocodawców, i miał nadzieję, że go nie opuszczą, skoro im tak długo służył — ale kto wie, czy im teraz jeszcze będzie potrzebny? Przeżywał więc emocjonujące godziny. Na szczęście tych godzin było niewiele — tylko 48.

W dwa dni bowiem po wizycie p. Andrews'a zjawił się u Mikołajczyka — tym razem powiemy od razu, o kogo chodzi, by nie nadużywać cierpliwości Czytelników — niejaki mr. Monroe W. Blake. Był on wówczas drugim sekretarzem ambasady USA w Warszawie a nawet przez jakiś czas p. o. konsula w Krakowie. Nie był to więc ktoś bardzo ważny w hierarchii dyplomatycznej. Nic dziwnego, za pierwszym razem były do omówienia sprawy „polityczne”, p. Blake zaś mówił z p. Mikołajczykiem już tylko o konkretnych szczegółach technicznych: co, gdzie i jak.

Te szczegóły techniczne stanowiły jednak dla Mikołajczyka przedmiot poważnej troski. Według radiowego słuchowiska Mikołajczyk w ciemnym lesie miał wyznać dużo spokoju i odwagi. W rzeczywistości jednak, podczas rozmowy z p. Blake, która odbyła się przecie, nie w lesie, lecz w przytulnym mieszkaniu, p. Mikołajczyk był bardzo nerwowo. Cóż go uspokajał argumentem, że „poważni eksperci naradzili się w tej sprawie”. Mikołajczyk nie zdziwił się bynajmniej, że w dyplomacji amerykańskiej istnieje poważni eksperci od spraw wiania z Polski skompromitowanych agentów P. Blake zakończył rozmowę zapewnieniem, że tego a tego dnia, o tej a tej godzinie, na określonej ulicy będzie czekał na Mikołajczyka samochód ambasady amerykańskiej. Zawiezie on go w pewne miejsce, skąd będzie możliwa ucieczka z kraju”.

Z „Życia Warszawy” dowiadujemy się jeszcze, że ci dwaj panowie A i B szybko ujechali za panem M. z Polski. Nie znamy dalszych losów ich kariery dyplomatycznej. Nie zdziwilibyśmy się jednak, gdyby razem z panem M. wystąpili w najnowszym sensacyjnym filmie amerykańskim pt. „Trzej panowie w opałach”.



Goście czechosłowaccy zwiedzają Łódź

W dniu wczorajszym do Łodzi przybyła 8-osobowa delegacja czechosłowacka, którą powitał na dworcu w imieniu miasta wiceprezydent tow. Bugajski, oraz przedstawiciele Komitetu PZPR i Towarzystwa Przyjaciół Polsko-Czechosłowackiej.

Nasi mili goście zwiedzili w dniu wczorajszym zakłady „Ho-

raka” w Rudzie Pabianickiej oraz Politechnikę. Wieczorem uczestniczyli oni w akademii zorganizowanej z okazji Święta Kobiet po czym podjęci zostali przez świat lekarski, literacki i artystyczny naszego miasta. W dniu dzisiejszym mili goście opuszczają Łódź i udają się do szeregów innych miast Polski.

W walce o unowocześnienie przemysłu włókienniczego

Zakłady produkcyjne Zjednoczenia Przemysłu Budowy Maszyn Włókienniczych osiągnęły w roku ubiegłym duże sukcesy.

Wydajność wzrosła w porównaniu z rokiem 1947 o 25 procent i przekroczyła planowaną o 16 procent. Cyfra ta jednak nie daje dokładnego obrazu wysiłków poszczególnych zakładów nad zwiększeniem swej wydajności.

Wzrost tej wydajności hamowany był bowiem z tego powodu, że do pracy przyjmowano wielu pracowników zupełnie nie wykwalifikowanych. Odssetek tych pracowników sięga 20 procent ogólnej załogi wszystkich fabryk.

Osiągnięto wprawdzie duże sukcesy w dziedzinie szkolenia pracowników, podniesienia poziomu technicznego fabryk oraz opanowania nowej produkcji, ale tego jeszcze mało. W większości odlewni wprowadzono formowanie maszynowe, uruchomiono taśmowy montaż cewiarek krzywokończonych, seryjną produkcję wałków, wyciągowych, osiągnięto pomyślne wyniki w otrzymywaniu odlewów kwasoodpornych, hartowaniu powierzchniowym przy zastosowaniu w obróbie stopów twardych i t.p. W roku 1948 fabryki Zjednoczenia otrzymały przeszło

300 nowoczesnych obrabiarek pochodzenia zagranicznego i krajowego.

Obrabiarki te wpłynęły w dużej mierze na usprawnienie produkcji oraz podniesienie jej jakości. Wymagały jednak dużego wysiłku personelu technicznego w kierunku wysoko stojącej technicznie obsługi. W dążeniu do podniesienia jakości produkcji zorganizowano we wszystkich zakładach na wysokim poziomie technicznym stojącą kontrolę fabryczną, w wyniku dało zmniejszenie ilości braków o przeszło 50 procent.

Zorganizowano wszystkie fabryki wedle nowoczesnych wymagań organizacji fabrycznej. To zagadnienie następczo odlewni wprowadzono formowanie maszynowe, uruchomiono taśmowy montaż cewiarek krzywokończonych, seryjną produkcję wałków, wyciągowych, osiągnięto pomyślne wyniki w otrzymywaniu odlewów kwasoodpornych, hartowaniu powierzchniowym przy zastosowaniu w obróbie stopów twardych i t.p. W roku 1948 fabryki Zjednoczenia otrzymały przeszło

cyjnych, napotykało na bardzo poważne trudności natury personalnej i technicznej. Walka z rutyniarstwem, ze złe zrozumianą tradycją, z konserwatyzmem technicznym była przeważadzo na surowo i bezkompromisowo. W obecnej chwili wszystkie fabryki mają prawidłowo opracowane normy techniczne (pod tym względem należą do przodujących w przemyśle metalowym) oraz celowo zorganizowane obiegi dokumentów.

Dyrektor Naczelny Zjed. Inż. Landkof Przem. B. M. Wł.

Przemysł bawełniany w lutym

kto wykonał plan z nadwyżką

Przemysł bawełniany wykonał plan w lutym w przedziałach średnioprzednich w 101,2 proc. a w przedziałach odpadkowych w 110,6 proc. Niewielki niedobór wykazały natomiast przedziałnie cienko-przedne, które miesięczny plan produkcyjny wykonały w 99,4 proc. oraz tkalnie 90,5 proc.

Do zakładów pracy, które osiągnęły najlepsze wyniki należą: PZPB Nr 16 (121 proc. planu), PZPB w Pabianicach, które uzyskały w przedziałnie średnioprzedniej 110 proc. planu, w odpadkowej 116 proc. a w tkalni 115,6 proc. i PZPB Nr 4 (przedziałnie średnioprzedne 115 proc., odpadkowa 109 proc. tkalnie 120 proc.). Wykonały plan z nadwyżką również załogi: PZPB Nr 3, PZPB Nr 6, PZPB Nr 8, PZPB Nr 14, PZPB Nr 17, PZPB Nr 22, PZPB w Zgierz i t.d.

Na Ziemiach Odzyskanych najlepsze wyniki uzyskały PZPB w Bogatyni (123 procent planu) oraz PZPB w Krosnowicach (120 procent w przedziałnie i 108 procent w tkalni).

Nasi korespondenci fabryczni piszą

Towarzysze z PZPB Nr 9 obradują nad planem oszczędnościowym

W ubiegłą niedzielę odbyło się w PZPB nr 9 zebranie aktywu PZPB przy ul. Łakowej 23. Głównym celem i tematem zebrania były sprawy związane z akcją oszczędnościową prowadzoną przez państwo. Towarzysze wspólnie radzili nad tym, co należy przedsięwziąć, by obniżyć koszty własnej produkcji. Zebranie zagalnił tow. Dubilas, który ogólnie naświetlił zadania jakie stoją przed aktywnym partynym fabryki. Następnie zabrali głos dyrektor naczelny zakładów tow. Chrapkiewicz. Nie owijając w bawełnę wytknął on te wszystkie niedomagania, które powodują spadek jakości i ilości produkcji. Jak wynika z relacji tow. Chrapkiewicza, przez złą jakość produkowanych materiałów zakłady poniosły straty na olbrzymią sumę 59 milionów w ciągu 1948 r. Z tego 19 milionów przypada na przedziałnie, 29 milionów na wykończalnie i 11 milionów na tkalnie.

Kto odpowiada za taki stan. Towarzysze otwarcie i jasno stwierdzili, że duża część winy ponosi tu nietylko dyrekcja ale i sama organizacja partyjna, która niedostatecznie interesowała się procesem produkcji poszczególnych oddziałów, nie potrafiła w porę przeciwdziałać niewłaściwemu biegowi produkcji. Nie wywiązała się ze swych obowiązków i Rada Zakładowa, Marnotrącił się czas, a towarzysze z Rady Zakładowej przechodzili obok tego obojętnie. Tkaniny gotowe nie znaj-

dowały odpowiedniego pomieszczenia i traciły przez to poważną część wartości, a nikt nie nie zdawał sobie sprawy jak to za sobą pociąga koszty. Nieostrożne obchodzenie się z tkaninami podczas przewozu ich również powoduje wiele strat. Sztuki zakwalifikowane do pierwszego gatunku schodzą często na drugi gatunek.

Jeden z dyskutantów, tow. Bartezak, poruszył sprawę wzrostu administracyjnych w fabryce, wskazując na zbyt wielką ilość pracowników biurowych w niektórych oddziałach, a także sprawę nadużywania telefonów do celów prywatnych.

Serdecznie powitali towarzysze przemówienie przedstawicie-

la Wojska Polskiego, kpt. Wasilewskiego, który podkreślił, że żołnierzom „synom robotników — nie są obojętne troski robotników fabrycznych.

Na zakończenie zebrania towarzysze zobowiązali się do podniesienia poziomu produkcji i do oszczędnego gospodarowania zakładami.

Jeżeli Komitet Fabryczny i Rada Zakładowa wespół z dyrekcją z sercem wezmą się do wypełnienia swych obowiązków, jeśli potrafią zmobilizować całą załogę do walki o jakość i do walki z marnotrąctwem, to PZPB nr 9 uzyskają szansę stanąć w szeregu przodujących w pracy.

Korespondent fabryczny z PZPB nr 5 T. Kasperski

Drobne usprawnienia dają duże oszczędności

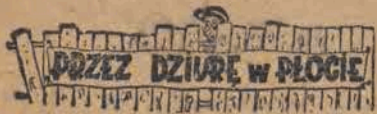
Pierwsze meldunki o ofensywie oszczędnościowej nadechła już z gazowni. Mimo krótkiego okresu jaki dzieli nas od rozpoczęcia akcji oszczędnościowej luty przyniósł Gazowni oszczędność w ogólnej sumie sięgającej ćwierć miliona złotych. Wygospodarowano tę kwotę sposobem dwójakim:

Jednym było spalanie w kotłowni mialu koksowego, który dotychczas był odrzucany. Miał jaki poszedł do pieców zamiast paliwa droższego zaoszczędził około 47 ton pełnowartościowego koksu co w prze-

skutkach niesłychanie cenna racjonalizacja to wykorzystanie gorącej wody odpadkowej. Oszczędność stąd wygospodarowana osiągnęła liczbę 8 i pół tysiąca metrów sześciennych wody co w przeliczeniu gotówkowym oznacza 153.000 zł. jakie zostały w kasie gazowni.

Dwie drobne racjonalizacje, o jakich tu piszemy są tylko wstępem — jak zapewnia nas dyrekcja i organizacja partyjna Gazowni — do wielkiego ataku w bitwie o oszczędność. Ogólna jej suma dać ma conajmniej 10 milionów złotych do końca roku.

Korespondent „Głosu”



I znalazł się lud wybrany przez Boga w kraju Faraona. Tam siali i orali, ale nie oni zbierali

Ojcem duchownym parafii Brodowe jest ksiądz Aleksander Bielawski. Posiada on — 18 ha ziemi, 5 koni, 7 sztuk trzody chlewnej i drobiu bez liku... Wiadomo, że niełatwo obrobić i wyżywić taki przychówek.

Jednak ksiądz Bielawski ławał sobie radę. Jego parobek, bo tak można nazwać ob. Rybaka, pracował i krzątał się od świtu do nocy, uprawiał pola, żywił świnki i bydlatka, a ksiądz Bielawski zacięrał pulchne ręce i z radością spoglądał na swój rosnący dobytek i pęczniącą kieszę — Bo i jakżeż — czy nie było

powodu do radości? Taki pracownik! — wszystko sam zrobi — a w nagrodę daje mu się 2.000 zł i „dobre słowo“ na dokładkę.

Nie wiadomo, jak długo trwałby taki stan rzeczy, gdyby ob. Rybak nie zwrócił się do Powiatowej Rady Związków Zawodowych w Radomsku z prośbą o interwencję w tej sprawie.

I tu koniec „dni Justych“ — na skutek wystąpienia Związku, ksiądz Bielawski musi wyrównać, zgodnie z umową zbiorową dotyczącą sowe wypłaty i na przyszłość płacić przewidziane umową uposażenie.

Parafianin

Najbliższe zadania lekarzy weterynarii w akcji „H“

Ostatnio odbyły się we wszystkich województwach konferencje lekarzy weterynaryjnych poświęcone omówieniu zadań służby weterynaryjnej w akcji hodowlanej. Podsumowania wyników tych konferencji dokonano na odprawie kietowników wydziałów weterynaryjnych ze wszystkich województw, która odbyła się w Ministerstwie Rolnictwa i Reform Rolnych w dniu 25 bm.

W odprawie tej udział wzięli: min. Rolnictwa Jan Dąb-Kociol, wicemin. Stanisław Tkaczow, pos. Chelchowski z KC PZPR, przedstawiciel Wojska Polskiego i przedstawiciel Centrali Miejskiej.

Przemawiając w czasie obrad min. Dąb-Kociol podkreślił, że służba weterynaryjna odegra w akcji „H“ niezwykle ważną rolę. Obecnie najważniejszą sprawą jest przeprowadzenie w okresie marca i kwietnia masowych szczepień ochronnych przeciw różnicy. Szczepienia te

obejmą ok. 3 milionów sztuk trzody chlewnej. Ponieważ wielu biednych rolników nie będzie mogło uiścić opłat za szczepienia, lekarze weterynaryjni powinni w tych wypadkach przeprowadzić szczepienia całkowicie bezpłatnie.

Ze szczególnym naciskiem podkreślił minister Dąb-Kociol, że lekarze weterynaryjni są osobiście odpowiedzialni za stan zdrowotny zwierząt gospodarskich w swych rejonach, a przede wszystkim za sprawność i skuteczność zwalczania chorób zakaźnych. Lekarze powiatowi powinni dopilnować, aby wszystkie zakontraktowane sztuki zostały zaszczepione, a następnie przeprowadzić trzodę chlewną, znajdującą się w gospodarstwach, biorących udział w kontraktowaniu, specjalną opieką przez ścisły dozór nad stanem zdrowotnym pogłowia.

Poza tym omówiono sprawę dalszej rozbudowy sieci lecznic weterynaryjnych, która w tym

roku wzrośnie o 500 nowych lecznic, oraz zagadnienie szkolenia gromadzkich przodowników weterynaryjnych. W maju br. projektuje się przeszkolenie ok. 15 tys. przodowników, którzy będą mieli za zadanie dopilnowanie stanu zdrowotnego inwentarza żywego w gromadzie, donoszenie o pojawieniu się chorób zakaźnych u zwierząt oraz wykonywanie zleceń im przez powiatowych lekarzy weterynaryjnych różnych czynności. Lekarze wete-

rynarii powinni otoczyć jak najbardziej troskliwą opieką gromadzkich przodowników weterynaryjnych.

Zebrań stwierdzili, że realizacja ustawy o planowym rozmieszczeniu lekarzy weterynaryjnych na terenie całego kraju wpłynie dodatnio na organizację opieki weterynaryjnej w poszczególnych województwach, pozwoli stworzyć jednolitą obsługę terenu całego kraju oraz usprawni pracę przodowników weterynaryjnych w gromadach.

Czas zaopatrzyć się w ziarna lubinu pastewnego

Utrapieniem gospodarstw o glebach lekkich jest to, że nie można w nich uprawiać roślin pastewnych, odznaczających się wysoką wartością odżywczą. Na lekkich szczyrkach nie ma mowy o konieczności czerwonej, lu cernie czy bobiku. Stąd też szereg rolników poprzestają zwykle na seradeli, która szczególnie w lata suche również zawodzi. Trudności te rozwiązuje na szczęście lubin słodki, wyka piskowa ozima i częstość wo mało rozpowszechniony jęczmień u nas noszący.

Wyka ozima kończy się najpóźniej w drugiej połowie czerwca. W tym okresie przychodzi susza i pastwiska zaczynają się wyczerpywać. Dokarmiania zielonkami nie możemy jednak przerwać. W czerwcu możemy w zupełności wziąć w rachubę lubin słodki, o ile został zasiany. Lubin jakkolwiek czuły na większe przymrozki, mało dobrze znosi. Zasiany w pierwszej połowie kwietnia w czerwcu może być używany do odżywiania

krów męcznych. Z lubinów żółtych najbardziej polecenia są odmiany następujące: odmiana „Veico“, odmiana ta odznacza się bardzo małą lipiwością strąków. Cecha ta jest szczególnie ważna przy sprężeniu lubinu na ziarno.

Stosowana jest również u nas odmiana lubinu żółtego o ziarnie białym zwana pospolicie „Veico“. Odmiana ta odznacza się bardzo małą lipiwością strąków. Cecha ta jest szczególnie ważna przy sprężeniu lubinu na ziarno.

Dlatego też przy kupnie lubinu w spółdzielni należy żądać dokładnego określenia odmiany z jaką mamy do czynienia. Dziś już największa pora decydować się, jaką odmianę lubinu uprawiać będziemy i zacząć się starać o kupno jej w spółdzielni.

Tylko dobra odmiana może zapewnić nam odżywczo zielonkę w późniejszej porze.

Chłopi z Łowickiego chcą kontraktować len a Roszarnia w Żyrardowie robi trudności

W dzień targowy w Związku Samopomocy Chłopskiej w Łowiczu zawsze panuje ożywiony ruch. Ze wszystkimi sprawami, których w ciągu tygodnia ubiera się na wsi bardzo wiele, z rozmaitymi bolączkami, przychodzi gospodarze, by otrzymać wyjaśnienia, lub dobrą radę.

Do instruktora organizacyjnego podszedł ob. Kowalik właściciel 5 ha gospodarstwa z Osieki gmina Jezioro, z zapytaniem, czy już można zawierać kontrakty na ziemniaki.

— Tak, zgłoszcie się do spółdzielni waszej w Chaśniu. Oni mają druki i zawierają kontrakty na ziemniaki jadalne.

— To teraz Spółdzielnia kontraktuje, tak jak zwykle? — zapytał się Kowalik.

— A no tak. — wyjaśnił mu instruktor. — My tylko zawieramy kontrakty na rzepak. Możecie od razu przy okazji zakontraktować sobie z parą arów.

— E, rzepak? — skrzywił się ob. Kowalik. — Na len to bym się nie zastanawiał, ale o ten rzepak to się muszę żony spytać.

Powiat łowicki od dawna uprawia len, dlatego też chłopci się go i obecnie bardzo chętnie. Chętnie by go też kontraktowali.

Niestety w obecnym roku niewytłumaczalne stanowis-

ko Roszarni Żyrardowskiej utrudnia całkowicie akcję kontraktacyjną lenu.

29 grudnia 1948 roku przyjechał do Łowicza przedstawiciel Roszarni z Żyrardowa i umówił się z Powiatowym Zarządem ZSCH, iż przeprowadzi kontraktację 45 ha lenu. Przedstawiciel ten wyraźnie oświadczył, iż 6-go stycznia 1949 r. przywiezie umowy kontraktacyjne, lecz niestety w oznaczonym terminie nie zgłosił się.

Interpelowana w tej sprawie dyrekcja Roszarni wyraziła swe zdziwienie, ponieważ rzekomo żadnego przedstawiciela do Łowicza w ogóle do tej pory nie wysłano. Nie mniej jednak obiecano niezwłocznie do Łowicza delegować pracownika, który rzeczywiście przyjechał 14 lutego, przywoząc ze sobą jednocześnie umowy.

I tu ciekawa historia. Przedstawiciel Roszarni oświadczył, że umów nie zostawi nikomu, nawet ZSCH (może tylko je pokazać), bowiem on sam musi zawierać kontrakty z chłopami. Na wieś jednak nie będzie mógł pojechać (bo to zbyt męczące), więc trzeba chłopów zawiadomić, by zgłaszali się do niego, jak następnym razem przyjedzie.

Dziwne zaiste stanowisko. W tej chwili wszystkie spółdzielnie gminne „Samopomocy Chłopskiej“ przepro-

wadzają kontraktowanie roślin przemysłowych na miejscu i chłopcy są z tego bardzo zadowoleni. Tymczasem gdy gospodarz chce zakontraktować len to musi przyjechać akuratnie wtedy, gdy zjawi się przedstawiciel Roszarni.

Jest to tym trudniejsze, jeśli weźmiemy pod uwagę, że wytypowane do kontraktowania lenu gminy, są znacznie oddalone od Łowicza. Z

Życie ZSRR

Dwa plony ziemniaków z jednego sadzeniaka w ciągu jednego roku

Rolnikom polskim znany jest sposób uprawy ziemniaka wczesnego, który daje plony już na przełomie czerwca i lipca. Niekiedy można otrzymać kłęby jeszcze wcześniej przez tzw. podbieranie. Polega ono na tym, że w okresie najbujniejszej wegetacji ziemniaków w czerwcu wybiera się z ziemi pojedyncze kłęby z pod krzaków (te które się wcześniej zawiązały).

Postępowanie takie daje nieraz sporą ilość kłębów z ha, a nie przekszadza roślinie w tym wypadku, jeśli szczerze zakryje się mlejsce naruszone i jeśli podbieranie nie wypadnie w okresie suszy. Zresztą ziemniak należy do roślin, które można rozmnażać wegetatywnie przez sadzenie do gleby części łodyg nadziemnych.

W ZSRR wykorzystuje się

te właściwości ziemniaka i sadi się łodygi (łęty) powtórnie do roli po sprężeniu jednego plonu. Sprawa wygląda w sposób następujący: w okręgach podmiejskich w okolicy dużych miast (np. Moskwy) rolnikom zależy na jak najwcześniejszym plonie ziemniaków. Przetwo w znany sposób prowadzi się jarowizację kłębów ziemniaczanych — jest to, mówiąc językiem praktycznym, podkielekowanie na specjalnych półkach przy dostępie światła w temperaturze około 12—14 stopni przez 35—45 dni (początek jarowizacji w pierwszych dniach marca). Podkielekowane kłęby wysadza się następnie do okien inspektowych w połowie kwietnia, lub w warunkach cieplejszego klimatu, na rozsadni ki. W połowie maja, kiedy rośliny wyrosną do wysokości

około 15 cm., przesadza się je do gruntu, po uprzednim zahartowaniu (przez zdjęcie osłon). Potem następują uprawki międzyrzędowe, nawożenie mineralne i w połowie czerwca — kopie się ziemniaki. (Jest to, jak na warunki rosyjskie, niezwykle wcześnie). Chore rośliny wyrzuca się, a łęty zdrowe zostają natychmiast użyte do powstania sadzenia. Sadzenie odbywa się ręcznie podobnie, jak przy sadzeniu pomidorów. Po kilku dniach zaczyna się zawiązywanie nowych kłębów. Pora drugich wykopków przypada na koniec września, lub w październiku. Gospodarstwo podmiejskie „Suchanowo“ (w rejonie Moskwy) otrzymało w ten sposób w ciągu 8 lat następujące plony: (przeciętna ośmiolatnia- zbiór pierwszy — około 160 kwintali z ha, zbiór

drugi od 100 do 400 kwintali. Należy dodać, że przy takiej uprawie ziemniaka trzeba dysponować dużym nakładem pracy i dużą siłą nawożenia gleby. Ma się za to jednak dwukrotnie niż normalnie wyższe plony i to plony przy padające w części już w czerwcu. Nadto plon drugi daje, jak twierdzi T. D. Łysenko (co zresztą w praktyce jest stwierdzone) doskonały materiał siewny, który w roku następnym przyczynia się do zwiększonych plonów ziemniaków.

Było by rzeczą bardzo cenną, aby móc doświadczenia te przeprowadzić w naszych warunkach i to głównie w podmiejskich gospodarstwach ogrodniczych. Nic bowiem nie stoi na przeszkodzie, aby i u nas produkować w podobny sposób ziemniaki dwa razy do roku.

Dziwne praktyki mleczańi w Krośniewicach

W gminie Krośniewice powiatu Kutno znajduje się mleczańia, która od chłopów z terenu gminy skupu je nabiał. Oprócz tego mleczańia zajmują się rozdzielaniem otręb pszenicznych pomiedzy okolicznych chłopów mało i średniorolnych. Jednakże ostatnio chłopci stwierdzili, że do otręb pszenicznych dosypywane są otręby jęczmieńne, a za mieszankę pobierane są ceny takie same

jak za czyste otręby pszeniczne. Pokrzywdzeni rolnicy tą drogą zwracają się do władz kompetentnych z prośbą, aby zlikwidowały ten „handel“ i „zaopiekowały“ się tymi, którzy na takie praktyki idą, gdyż oprócz tego, że godzą w najbardziej potrzebujące warstwy chłopów, to jeszcze podrywają autorytet takiej ważnej instytucji, jaką jest mleczańia gminna.

Kobiety z Przatowa uczą się na kursie kroju i szycia

Związek Samopomocy Chłopskiej w Łasku organizuje trzymiesięczne kursy kroju i szycia. Kursy takie powstaną w Kwiatkowicach gm. Wodzierady i w Przatowie gmina Bałucz.

W Przatowie wykłady rozpoczęły się 4 marca. Kurs liczy 42 kandydatki. Opłata

wynosi 3.000 zł. za cały okres nauki. Wykładowcy nie wysyłane są przez Instytut Doskonalenia Rzemiosła i Ligę Kobiół w Łodzi. Na program kursu składają się wykłady teoretyczne i praktyczne, oraz tak zwane godziny wychowawcze, na których wyklada się wiadomości o Polsce Współczesnej.

RADY gospodarskie

Jak gospodarować obornikiem?

Pozostaje jeszcze do omówienia sprawa stosowania obornika, wytworzonego zimą w gospodarstwie. I tu nasuwa się szereg zagadnień, czy wywozić obornik zimą w pole i tam go przyrzucić? Czy trzymać do wiosny w głębokiej oborze i dopiero wiosną wywozić i rozrzucić? Czy nawozić w dużych dawkach i rzadko, czy też w małych a często? Czy przeorywać obornik głęboko czy płytko?

Zagadnienia te nie są łatwe do rozwiązania. Wprawdzie robiono na ten temat dużo doświadczeń, to jednak w różnych krajach otrzymywano najczęściej różne wyniki. Nic dziwnego, wchodzi tutaj w grę duża ilość czynników, które różnie oddziaływały. Czynniki te są: temperatura w porze zimowej, grubość pokrywy

śnieżnej i długość okresu jej leżenia, oraz ilość opadów w ogóle, a jesienią i wiosną szczególnie.

Następnie nie bez znaczenia jest: jakość gleby (lekka czy ciężka), konfiguracja terenu i wartość samego obornika.

Nie są to jeszcze wszystkie czynniki. Ich ogrom sprawia, że trzeba w podawaniu przepisów ograniczyć się do uwag ogólnych.

Tam, gdzie klimat jest wilgotniejszy i łagodniejszy, można stosować obornik mniej rozłożony, częściej w małych dawkach.

Na gleby lekkie, gdzie proces rozkładu zachodzą szybko, a łatwiej następuje wymycie składników pokarmowych można stosować obornik wiosną oraz przykrywać go można głębiej.

Na glebach cięższych nale-

ży stosować obornik jesienią i to obornik dobrze rozłożony.

Rozrzucić obornik na rolę zimą można tam, gdzie pole jest równe, gleba raczej ciężka, zimą łagodna z większą ilością opadów (wrocławskie).

W podanych wyżej czynnikach nie uwzględniono jeszcze bodajże najważniejszego, mianowicie czynnika ekonomicznego. Zimą jest okresem, kiedy dużo jest wolnego czasu, wiosną tego czasu nie ma, dlatego czynnik czasu jest często najważniejszym i decyduje o postępowaniu rolnika. Stąd wyda się słusznym pogląd, że sposobem wywożenia zimą nagromadzonego w zimie „noju“ na pole i układania go w jedną wielką przyłęgę jest najlepszy, i to zarówno z obory głębokiej jak i z gnojowni. Wtedy nie ma strat

w oborniku zamienić się w ciągu kilku tygodni w dobrze spróchniętowany, wartościowy nawóz, który można stosować pod każdą roślinę. Spełnić trzeba tylko jeden warunek: przyznać mu się być udeptana i obłożona ziemią.

Na zakończenie stwierdzić trzeba, że jako najlepsze i godne polecenia uznajemy postępowanie, polegające na przechowywaniu obornika w oborze głębokiej lub na gnojowni i wywiezieniu go jeszcze zimą na pole.

Niechże znikną z naszych podwórzy chłopskich i pół smutne obrazki nieszanowania cennych rzeczy w postaci rozkopanych kup obornika. Trać bowiem na tym najpierw sam gospodarz, a w efekcie ogólnym całą gospodarkę narodową.

Inż. E. Gorzelak

Kronika Tomaszowa



KOMU WINSZUJEMY
Środa, 9 marca 1949 r.
Dziś: Franciszki

WAŻNIEJSZE TELEFONY
Straż Pożarna — 51
Milioja Obywatelska — 47
Dworzec Kolejowy — 4

ADRES REDAKCJI: R.S.W.
„Prasa”. Plac Kościuszki 16,
telef. 250, godziny przyjęć
10—12.

Każdy związkowiec — spółdzielcą

Konferencja w Powiatowej Radzie Zw. Zawodowych

W ubiegłym tygodniu odbyła się pod przewodnictwem tow. Rudzkiego konferencja, zwołana przez Pow. Radę Związków Zawodowych, w której udział wzięli przedstawiciele Wydziału Spółdzielczego PZPR, przedstawiciele PSS, członkowie Zarządów Oddziałów Zw. Zawodowych i prezydów Rad Zakładowych. Konferencja poświęcono na była sprawie werbunku członków Związków Zawodowych na członków „Powszechnej”.

DO 31 MARCA

Referat, poświęcony zagadnieniom werbunku, wygłosił przedstawiciel Miejskiego Komitetu PZPR — tow. Prokop.

Powszechna Spółdzielnia

Spółczywców w Tomaszowie liczy w tej chwili około 7.500 członków, co stanowi cyfrę niewspółmiernie małą z liczbą członków Związków Zawodowych. Należy uczynić wszystko, by poszerzyć szeregi spółdzielców, by objąć swym zasięgiem wszystkich ludzi pracy naszego miasta. W myśl hasła, rzuconego przez Komisję Centralną Związków Zawodowych przy współdziałaniu Spółdzielni Spożywców „Społem” w okresie do 31 marca organizowana jest na terenie całego kraju akcja werbunkowa, mająca na celu wciągnięcie jak największego rzeszy związkowców w szeregi spółdzielców.

„Każdy członek Związku Zawodowego członkiem spółdzielni”!

WSPÓŁZAWODNICTWO Z CZECHOSŁOWACJĄ

Hasło to rzucone zostało nie tylko u nas. Akcja werbunku jest jednym z odcinków współzawodnictwa, jakie prowadzone jest między

spółdzielczością polską i czechosłowacką. Toteż ambicją każdego działacza związkowego, każdego zarządu poszczególnego Oddziału winno być w okresie marca zwerbowanie jak największej ilości członków dla Spółdzielni Spożywców. W ramach współzawodnictwa przewidziane są również nagrody dla zakładów pracy, które wykażą się sukcesami na tym odcinku, jak również poważna ilość nagród indywidualnych, dla działaczy, którzy zwerbują największą ilość członków.

ZEBRANIA WERBUNKOWE

Po referacie tow. Prokopa, zebrani ustalili kalendarzyk zebrań, który podajemy na innym miejscu, a który obsługiwany zostanie przez referentów, tow. tow. Włodarczyka, Sienkiewicza, Sulmę, Sobotkowskiego, Stańczyka, Radonia, Biernackiego, Toczyńskiego i Rzepeckiego. Przy każdej Radzie Zakła-

dowej uruchomiony zostanie aparat, który umożliwi robotnikom i pracownikom zapisywanie się do spółdzielni na zakładzie pracy. Ponieważ udział członkowski jest stosunkowo wysoki, gdyż wynosi 2.500 zł. Zarząd PSS chce ułatwić wypłacenie go, dopuścił wpłaty ratalne, rozłożone na okres kilkunastu miesięcy.

O CZYNNYCH CZŁONKÓW

Sekretarz Generalny KCZZ — tow. Cwik oświadczył przed kilku tygodniami: „Uznając spółdzielczość za jedną z form gospodarki socjalistycznej, przez współdziałanie z nią ruchu zawodowego — zapewnimy wpływ mas pracujących na jej rozwój i nadamy jej klasowy charakter.

Współpraca ta zapewni masom robotniczym jak najpełniejsze — najtańsze i najlepsze zaopatrzenie i przyczyni się tym samym do podniesienia dobrobytu. Przy pomocy blisko 3 i pół milionowej masy pracujących uniemożliwimy całkowicie dywersję gospodarczą, którą wciąż jeszcze usiłują stosować elementy reakcyjne.

Toteż robotnicy, członkowie spółdzielni, winni brać jak najżywszy udział w pracach spółdzielni, w ich rozwoju i ich codziennym życiu.

Każdy członek spółdzielni — winien stać się czynnym, aktywnym jej członkiem.

Dopiero wtedy spełnimy treść założenia, jakie ruch zawodowy postawił przed sobą, a które tow. Cwik zamknął w słowach: „Masy związkowców — twórcze siły ludzkie — u powszechniając spółdzielczość przyczynią się do wzrostu dochodu społecznego oraz przyspieszą rozwój naszego państwa na drodze do socjalizmu”.

Nowe władze PZPR w Tomaszowie

Na Konferencji Miejskiej PZPR do Komitetu Miejskiego zostali wybrani ttw.:
Andrzejewski Stanisław, Balcerski Jan, Błaszczyk Helena, Chapa Józef, Duszyński Eugeniusz, Dębiec Antonina, Grabowska Zofia, Janiak Maria, Kuliński Marian, Kurzawa Eugeniusz, Kwiatkowski Eugeniusz, Mirowski Alfons, Magiera Józef, Mazurek Antoni, Matyjaszczyk Józef, Niekrasz Antoni, Pietrzak Stefan, Rudzki Aleksander, Radoń Antoni, Szewczyk Władysław, Sulma Franciszek, Szałyński Roch, Stańczyk Józef, Sobolewski Wincenty, Tosza Karol, Zygmunt Stefan i Żęcin Wacław, a na zastępców członków Komitetu ttw.: Błaszczyk Stanisław, Cieślczko Konstanty, Chrański Wacław, Duk Antoni, Gorman Włodzimierz, Jedrychowicz Józef, Olkiewicz Władysław, Polniak Władysław, Rzepkowski Romuald i Wodzyński Marian.

W skład Komisji Rewizyjnej zostali wybrani: tow. Andrzej Dębowski, Adam Jeżak i Jan Witkowski.

Mandaty delegatów na Konferencję Województwa PZPR otrzymali ttw.: W. Stawiński, H. Gust, J. Balcerski, J. Chapa, A. Dębiec, E. Duszyński, J. Fafara, Z. Grabowska, M. Jamiol, M. Janiak, J. Książek, M. Kuliński, A. Mazurek, J. Matyjaszczyk, A. Mirowski, S. Pietrzak, S. Romaldowska, T. Rak, F. Sulma, J. Stańczyk, M. Tosza, W. Żęcin i B. Żeromska.

weszli poza tym tow. Kuliński, Mazurek, Pietrzak, Szewczyk, Sulma, Stańczyk i Tosza.

W skład Komisji Rewizyjnej zostali wybrani: tow. Andrzej Dębowski, Adam Jeżak i Jan Witkowski. Mandaty delegatów na Konferencję Województwa PZPR otrzymali ttw.: W. Stawiński, H. Gust, J. Balcerski, J. Chapa, A. Dębiec, E. Duszyński, J. Fafara, Z. Grabowska, M. Jamiol, M. Janiak, J. Książek, M. Kuliński, A. Mazurek, J. Matyjaszczyk, A. Mirowski, S. Pietrzak, S. Romaldowska, T. Rak, F. Sulma, J. Stańczyk, M. Tosza, W. Żęcin i B. Żeromska.

Na marginesie akcji przeciwgruźliczej Rzemiosło na szarym końcu

Akcja przeciwgruźlicza jest sprawą, obchodzącą całe społeczeństwo, jest akcją społeczną. W walce, jaka wydana została tej groźnej chorobie biorą i winni brać udział wszyscy, a o potrzebie jej zwalczania i obowiązku jej wywiązania nie trzeba, wydaje się nam, pisać.

I dlatego swego rodzaju zdziwienie ogaręło nas, kiedy przeglądaliśmy sprawozdanie kasowe ze zbiórki przeprowadzonej w ramach tygodnia przeciwgruźliczego. Zbiórka przeprowadzona była drogą kwesty ulicznej i rozsprzedaży znaczków i nalepek, które przydzielone zostały poszczególnym związkom i instytucjom.

Mimo, iż ilościowy przydział był bardziej niż skromny, nie wszystkie związki rozprzedały przydzielone im znaczki, a nie rozprzedały ich przede wszystkim te których członkowie mogą bez żadnego uszczerbku asygnować pewne kwoty na cele społeczne.

Rażącym i godnym publicznego napiętnowania jest przykład Stowarzyszenia Rzemieślników, którzy mając do rozprzodzenia nalepek jedynie za 2.450 zł rozprzodziło ich za 350 zł. (słownie: trzysta pięćdziesiąt zł.).

Właściciele zakładów i przedsiębiorstw, którzy w każdym wypadku łatwiej za rabajają i więcej zarabiają niż przeciętny robotnik i pracownik — zdobyli się na „taśkawy gest” poparcia społecznej akcji sumą trzystu pięćdziesięciu złotych!

Fakt ten zbyt mocno mówi sam za siebie byśmy potrzebowali go komentować. Notujemy go tylko dla pamięci i podajemy do publicznej wiadomości. A znając ofiarność tomaszowskiego proletariatu, robotników i urzędników — pod adresem Stowarzyszenia Rzemieślników kierujemy jedno tylko słowo: Wstyd!

Ilu mieszkańców liczy Tomaszów? Kobiet o 3.593 więcej niż mężczyzn

Według danych Wydziału Ewidencji przy Zarządzie Miejskim — Tomaszów liczył na dzień 28 lutego 38.685 mieszkańców, w tym 17.546 mężczyzn i 21.139 kobiet.

Jeśli idzie o skład narodowościowy, to mieszkańców narodowości polskiej liczy-

my 37.830, żydowskiej 98, niemieckiej 732 i innych 25. W porównaniu ze styczniem stan ludności zwiększył się o 362 osoby, i jeśli przyrost utrzyma się na tym poziomie, to w czerwcu przekroczymy cyfrę 40 tysięcy.

Kalendarzyk zebrań wyborczych do PSS

Poniżej podajemy kalendarzyk zebrań ustalony na konferencji Oddziałów Zw. Zaw., Rad Zakładowych i przedstawicieli Spółdzielni:

- 9. III. godz. 13.30 — PFSJ Nr 1 godz. 14.00 — PZPW Nr 28, godz. 14.00 — PFFT Nr 2, godz. 18.00 — PZPW Nr 27.
 - 10. III. godz. 15.30 — PFSJ Nr 1, godz. 14.00 — PZJG Nr 3, godz. 14.00 — Zw. Zaw. Prac. Budowlanych na Białej Górze, godz. 15.00 — Zw. Zaw. Prac. Instytucji Ubezpieczalni Społecznej.
 - 11. III. godz. 15.00 — Zw. Zaw. Pracowników Skarbowych.
 - 14. III. godz. 14.00 — PZPW Nr 28, godz. 14.00 — PFFT Nr 2, godz. 16.00 — Zw. Zaw. Pracowników Bankowych.
 - 15. III. godz. 18.00 — PZPW Nr 27.
 - 16. III. godz. 14.00 — PZPW Nr 29, godz. 15.00 — Zw. Zaw. Pracowników Samorządu Terytorialnego.
 - 17. III. godz. 16.00 — Zw. Zaw. Pracowników Służby Zdrowia.
 - 20. III. godz. 11.00 — Zw. Zaw. Pracowników Transportowych.
 - 21. III. godz. 15.30 — Zw. Zaw. Pracowników Przemysłu Skórzanego.
 - 28. III. godz. 13.00 — Zw. Zaw. Nauczycieli.
- Zebrań w zakładach pracy urozmaicone będą bogatą częścią artystyczną.

Ogłoszenia drobne

ZGUBIONO kartę RKU Końskie na nazwisko Kaczmarczyk Stanisław wieś Krzesławice gm. Goździków. 33-k

ZGUBIONO kartę RKU Opoczno na nazwisko Witkowski Franciszek Kolonia Janki gm. Goździków. 39-k

ZGUBIONO kartę RKU Opoczno na nazwisko Patyk Antoni wieś Nadole gm. Białaczów. 40-k

ZGUBIONO kartę RKU — Brzeziny na nazwisko Przybysz Stanisław wieś Zawada gm. Łazisko. 41-k

ZGUBIONO legitymację Ubezpieczalni legitymację Związku Zawodowego kartę odzieżową na nazwisko Kędziora Helena Tomaszów Mazowiecki Mireckiego 13. 42-k

SKRADZIONO dowód osobisty na nazwisko Gastary Wandy Tomaszów Mazowiecki Antoniego 39. 43-k

ZGUBIONO kartę wojskową na nazwisko Knejski Mieczysław wieś Ludwików gm. Białobrzegi. 44-k

GŁOS
organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Robotniczej Partii Zjednoczonej

Redaguje: Kolegium Redakcyjne. Wydawca: RSW „Prasa”.

Druk: Zakłady Graficzne R. S. W. „Prasa” Łódź, ul. Zwirki 17 tel. 206-42.

Telefony: Redaktor naczelny: 216-1; Zastępca red. nacz.: 219-0; Sekretarz odpowiad.: 218-23; Sekretariat ogólny: 223-28; Dział partyjny: 223-29; 224-28 wewn. 10

Dział korespondentów robotniczych i chłopów oraz redaktorów gazet ściennej: 219-62; Dział mutacji: 218-11; Dział młodzi i sport: 224-21 wewn. 5 i 11

Dział ekonomiczny: 223-29; Dział rolny: wewn. 9 — 224-21; Redakcja nocna: 172-31; 155-61; Kolportaż: 223-22; Administracja: 220-42; Dział ogłoszeń: 211-50

Młodzieżowi współzawodnicy pracy

W ubiegłym tygodniu młodzież Fabryki Sztucznego Jedwabiu święciła uroczysty dzień: wręczenia nagród zwycięzcom V

etapu Młodzieżowego Wyścigu Pracy. Poniżej reprodukuje dwa zdjęcia z tej manifestacji ofiarności i zapału naszej młodzieży.



Bocianowska Maria

I-szy sekretarz podstawowej organizacji partyjnej tow. Pietrzak gratuluje osiągniętego

sukcesu tow. Marii Bocianowskiej, przodownice pracy młodzieży prządkami.



Mączyński Włodzimierz

Najmłodszy przodownik Włodzimierz Mączyński otrzymuje

nagrodę za swój wysiłek, za ośmiem i pięćdziesiąt dni pracy.

Kronika sportowa

LKS Ib — WŁÓKNIARZ 9:5
Towarzyskie spotkanie pięciarskie pomiędzy rezerwą LKS a miejscowym „Włóknierzem” zakończyło się zwycięstwem gości w stosunku 9:5. Zawody rozpoczęto pokazowym spotkaniem wagi piórkowej pomiędzy Czekajem a Szmidlem (oba z „Włókniarza”).

Wyniki poszczególnych walk przedstawiają się następująco:

Waga papierowa: Debisz II (L) — Zakrzewski. Zwyciężył na punkty Debisz mimo lepszego pierwszego starcia Zakrzewskiego.

Waga musza: Kasprzak (L) przegrywa wyraźnie na punkty z Wolkiewiczem.

Waga kogucia: Pietrzak (L) zwycięża Kaczmarka na punkty mając przewagę we wszystkich starciach.

Waga lekka: Ogłoszony wynik remisowy w walce Paustusiaka (L) z Tułińskim pu-

bliczność przyjęła długotrwałymi gwiazdami, Werdykt sędziowski krzywdził bowiem tomaszowianina, który zasłużył na zwycięstwo.

Półśrednia I: Nagajski (L) wygrywa przez t. k. o. z Michalskim waląc go kilkakrotnie na deski.

Waga półśrednia II: Kierus (L) pokonał Dutkiewicza przez t. k. o. w trzecim starciu po chaotycznej obustronnie walce.

Waga średnia: Melańczuk (L) idzie po jednej z kontr Nagrodzkiego po kilku sekundach na deski i daje się wyliczyć.

Sędziował w ringu Zawadowski z Łodzi, na punkty Kasprzak z Piotrkowa. Widzów ponad 500 osób.

SZACHY

Rozpoczęte mistrzostwa szachowe Gimnazjum Przemysłowe go trwają i zakończone zostaną w najbliższych dniach

Dodychczas prowadził Horon przed Szarłem, Hekmanem, Fransem i Rybińskim.

Ostateczne wyniki podamy po zakończeniu mistrzostw.

MISTRZOSTWA TENISA STOŁOWEGO GIMNAZJUM PRZEMYSŁOWEGO

W lokalu ZMP odbyły się w tych dniach mistrzostwa Gimnazjum Przemysłowego w tenisie stołowym.

Wyniki finałowe: Tomczyk — Franas 21:15, 23:21 — 2:0, Chomentowski — Hekman — 22:20, 22:20, — 2:0, Franas — Hekman — 18:21, 21:17, 21:10, 2:1, Franas — Chomentowski — 17:21, 21:17, 9:21, — 1:2, Hekman — Tomczyk — 6:21, 14:21 — 0:2, Chomentowski — Tomczyk — 10:21, 10:21 — 0:2.

I miejsce zajął Tomczyk, II miejsce Chomentowski, III miejsce Franas.

Na dalszych miejscach uplasowali się: Hekman, Olejnik i Kopyński.

Startowało 15 zawodników.

TEATR

Wielki koncert muzyki czeskosłowackiej w Filharmonii

W piątek, 11 marca, godz. 19.15 w ramach Tygodnia Przyjaźni Polsko-Czechosłowackiej odbędzie się w Filharmonii wielki koncert symfoniczny, poświęcony całkowicie muzyce bratniej Czechosłowacji. Dyryguje jeden z najwybitniejszych naszych kapelmistrzów Dr. Zygmunt Latoszewski (Filharmonia Warszawska). W programie koncertu szeregi perel czeskosłowackiej literatury symfonicznej: Uwertura do op. „Sprzedana narzeczona” Smetany (w 125 rocznicę urodzin kompozytora), barwny poemat symfoniczny „W Tatrach” Novaka, „Laskie tańce” Janacka i przepojona niefrasobliwą radością życia uwertura „Karnawał” Dworzaka. Bilety w cenie od zł. 60 — sprzedaje kasa Filharmonii (Narutowicza 20) codziennie w godzinach 10 — 13, w dzień koncertu ponadto od 16.

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO W ŁODZI

ul. Jarcza 27

Dziś o godz. 19.15 współczesna komedia polska Kazimierza Korcelliego pt. „Bankier”.

TEATR „MELODRAM”

ul. Traugutta 18 (Gmach OKZZ)

Dziś, o godz. 19.15 współczesna sztuka amerykańska Arthura Millera pt. „Synowie”.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA

ul. Daszyńskiego 34

Dziś dwa przedstawienia o godz. 16-iej i 19.15 komedia i farsy E. Pietrowa „WYSPA POKOJU” Kasa czynna od 12-tej tel. 123-02.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY

ul. 11 Listopada 21

Codziennie o godz. 19.15 a w niedzielę i święta o godz. 16.00 i 19.15 komedia M. Bałuckiego „KLUB KAWALERÓW”.

—:O:—

kina

- ADRIA — „Cygańska Miłość”
- BAŁTYK — „Radziecka Ukraina”
- BAJKA — „Dwaj Panowie F”
- GDYNIA — Program Aktualności Kraj. i Zagr. Nr. 10”
- HEL — (dla młodz.) — „Skarb Tarzana”
- MUZA — „Noc w Casablance”
- POLONIA — „Nikt nic nie wie”
- PRZEDWIOŚNIE — „Niecierpliwość Serca”
- ROBOTNIK — „Moja Miła”
- ROMA — „Guramiszwili”
- REKORD — „Pościg”
- STYLOWY — „Ostatni Mohikania”
- ŚWIT — „Skandal”
- TĘCZA — „Nikt nic nie wie”
- TATRY — „Serenada w Dolinie Słońca”
- WISŁA — „Rudzielec”
- WOLNOŚĆ — „Wielka Nagroda”
- WŁOKNIARZ — „Aliszer Nawoi”
- ZACHĘTA — „Paganini”

SPORT SPORT SPORT

Nasi hokeiści nie próżnują w Moskwie

W czasie wolnym od zajęć chłopcy zwiedzili już Mauzoleum i Muzeum Lenina, Kreml i Galerię Tretiakowską. We czwartek hokeiści nasi powracają do kraju

Dzisiaj mija tydzień jak hokeiści nasi wyjechali do Moskwy na kilka meczy towarzyskich z hokeistami radzieckimi. Do tej pory chłopcy nasi spotkali się trzykrotnie z hokeistami radzieckimi i ponieśli trzy porażki (ostatnią z reprezentacją Moskwy 7:3), co wskazuje, że i w tej dziedzinie sportu musimy ustąpić naszym sąsiadom. Nie pojechalibyśmy jednak po zwycięstwa lecz po naukę. Sądząc po tym co donoszą nam z Moskwy, chłopcy nasi powinni wiele skorzystać z tej wycieczki.

Sportowcy radziecy odnoszą się bardzo serdecznie do bawących w Moskwie hokeistów polskich. Przed meczem odbywają się zwykle wspólne treningi polskich i radzieckich zawodników. Po każdym spotkaniu hokeiści radziecy podejmowali gości polskich obiadem, na którym w przyjaznej atmosferze omawiano zagadnienie współpracy polsko-radzieckiej na polu sportowym. Goście polscy podarowali sportowcom radzieckim piękne rzeźby z węgla, przedstawiające hokeistów.

HOKEIŚCI NASI OTRZYMĄ OBZNAKI ZASŁUŻONYCH DZIAŁACZY SPORTU

Reprezentacja hokejowa Armii Radzieckiej podarowała polskim hokeistom srebrny pułchar oraz wręczyła im odznaki zasłużonych działaczy sportowych Armii Radzieckiej. Drużyna hokejowa „Dynamo” podarowała gościom polskim wspaniałą szkatułkę mahoniową z reprodukcją znanego malarza Szyszkińca oraz wręczyła im także odznaczenia zasłużonych działaczy Stowarzyszenia Sportowego „Dynamo”.

W czwartek reprezentacja hokejowa Moskwy wydała przyjęcie na cześć gości polskich. Dnia 9 marca odbędzie się na cześć polskich hokeistów przyjęcie w ambasadzie R. P. w Moskwie, dnia 10 bm. zaś polska drużyna hokejowa powróci samolotem do kraju.

CHŁOPCY ZWIEDZAJĄ OSOBLIWOŚCI MOSKWI

W godzinach wolnych polscy hokeiści zwiedzili mauzoleum i muzeum Lenina, Kreml, Galerię Tretiakowską oraz byli obecni na przedstawieniu baletu „Don Kichot”, na operze „Książę Igor” w Teatrze Wielkim, oraz

Z boksu łódzkiego

Co słyszać w mistrzostwach kl. B?

Z pierwszej rundy pozostał do rozegrania mecz Filmowca z Tramwajarzami. Po uwzględnieniu ostatnich wyników tabelka wygląda następująco:

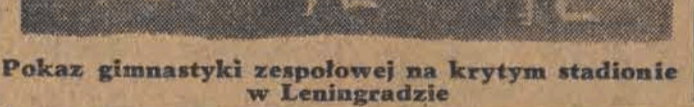
	walk	pkt.	st.	pkt.
DKS Aleksandrów	7	13	82:30	
Energetyka	6	9	53:23	
Korab Piotrków	7	8	72:36	
Filmowice	5	2	41:35	
Gwiazda	6	2	8:86	
Tramwajarze	5	—	8:54	
Rezerwy drużyn kl. A wal-				

czą w osobnej grupie. Ukończono na została już pierwsza runda. Na czele znalazła się Concordia z Piotrkowa. W dniu 10 bm. LKS spotka się w rewanżowym meczu z Włóknierzem. Mecz odbędzie się w hali Wimy.

Tabela spotkań pierwszej rundy wygląda następująco:

	walk	pkt.	st.	pkt.
Concordia	3	6	27:15	
LKS	3	4	32:16	
Zryw	3	1	19:27	
Włóknierz	3	1	12:32	

Sport w ZSRR



Pokaz gimnastyki zespołowej na krytym stadionie w Leningradzie

Umasowimy sport wioślarski

Z sejmiku naszych wioślarzy w Bydgoszczy

BYDGOSZCZ (obsl. wł.). W Bydgoszczy obradował pod przewodnictwem prezesa Polskiego Związku Towarzystwa Wioślarskiego — dr Tilgnera 5-ty sejmik wioślarski, w którym wzięli udział delegaci 26 klubów wioślarskich z całej Polski.

UMASOWIENIE WIOŚLARSTWA JEDNYM Z BOJÓW WYCH ZADAŃ NA R. 1949.

Sprawozdanie z działalności zarządu PZTW w roku 1948 złożył prezes dr Tilgner. Największym sukcesem wioślarskiego polskiego w roku ubiegłym było

A B C sportowca

Czy wiesz, że na terenie Łodzi działa 15 okręgowych związków sportowych?

- Oto ich nazwy:
- 1) Łódzki Okręgowy Związek Gimnastyczny.
 - 2) Łódzki Okręgowy Związek Piłki Ręcznej (siatkówki, koszykówki i szczyptorniaka).
 - 3) Łódzki Okręgowy Związek Lekkoatletyczny.
 - 4) Łódzki Okręgowy Związek Piłki Nożnej.
 - 5) Łódzki Okręgowy Związek Bokserski.
 - 6) Łódzki Okręgowy Związek Hokeja na lodzie.
 - 7) Łódzki Okręgowy Związek Szermierczy.
 - 8) Łódzki Okręgowy Związek Tenisowy.
 - 9) Łódzki Okręgowy Związek Tenisa stołowego (ping-pong).
 - 10) Łódzki Okręgowy Związek Pływacki.
 - 11) Łódzki Okręgowy Związek Łuczniczy.
 - 12) Łódzki Okręgowy Związek Kolarski.
 - 13) Łódzki Okręgowy Związek Motocyklowy.
 - 14) Łódzki Okręgowy Związek Atletyczny (zapalniczy).
 - 15) Łódzki Okręgowy Związek Szachowy.

Skład naszych gimnastyczek na mecz z Czechosłowacją

KRAKÓW (obsl. wł.). W gimnastycznych zawodach międzynarodowych kobiet Czechosłowacja — Polska, które rozegrały w niedzielę, 13 bm. w Krakowie, nie wzięły udziału wielokrotna mistrzyni polski Reinoldowa. Drużynę polską reprezentować będą: Kurek, Krokay, Kosińska, Krupianka z Krakowa, Koniowska i Łuczyska — z Poznania oraz Dębicka z Warszawy. Sędziami meczu ze strony polskiej będą: Kaczmarek (Warszawa) i Skirlińska (Kraków).

W Pradze

Torma wystąpi w wadze półśredniej

PRAGA (obsl. wł.). W składzie reprezentacji bokserskiej Czechosłowacji na międzynarodowe spotkanie z Polską zaszyły w ostatniej chwili zmię. Mistrz olimpijski — Torma walczyć będzie w wadze półśredniej, miejsce jego w wadze średniej zajmie Svarko, w wadze koguciej chorego Mazłaya zastąpi Macha, a w wadze półciężkiej walczyć będzie O. Netuka.

Co usłyszymy przez radio

- 11.40 Audycja szkolna dla klas młodszych — „Dlaczego Babcia Góra nazywa się Babcia” — słuchowisko. 11.57 Sygnał czasu i Hejnał.
- 12.04 Wiadomości południowe.
- 12.20 Muzyka rozrywkowa. 12.30 Koncert dla szkół. 13.30 PRZERWA.
- 14.30 (Ł) Na marginesie dzisiejszej prasy. 14.40 (Ł) Muzyka obiadowa (piły). 15.00 (Ł) „Z dziedziny radiotechniki” — pogadanka inż. B. Klimaszewskiego. 15.10 (Ł) Komunikaty. 15.15 (Ł) Allegro z koncertu wionoczelowego h-moll op. 104 Antoniego Dworzaka (piły).
- 15.30 „Dzieci pomorskie — dzieciom czeskim” — reportaż. 15.50 Muzyka popularna. 16.00 DZIENNIK POPOŁUDNIOWY. 16.15 Skryzyna techniczna. 16.30 „Gramy w szachy”. „MODEST MUSSORGSKI” — w 110 rocznicę urodzin — audycja słowno-muzyczna. 17.25 „Stare i nowe” — 22 odc. powieści L. Rudnickiego. 17.45 „Wszelchnia Radiowa”. 18.00 Drugi dziennik popołudniowy. 18.20 „Z działalności Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet” — pogadanka. 18.30 V-ty koncert z cyklu: ZYWE WYDANIE DZIEŁ CHOPINA”. W przerwie — audycja poetycka. 20.00 DZIENNIK WIECZORNY. 20.45 Rezerwa dzień nika 21.00 „Opowieść o Chopinie” (3). 21.15 Muzyka polska. 21.40 Montaż z pism Juliusza Fuczka w przekł. H. Gruszczyńskiej-Dubowej. 22.00 „Do tańca” — gra Orkiestra Taneczna P.R. 22.45 (Ł) Przegląd kulturalny w oprac. Henryka Eile. 22.58 (Ł) Omów. progr. lok. na jutro. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Muzyka poważna. 23.50 Program na jutro. 24.00 (Ł) Koncert życzeń. 0.20 (Ł) Zakończenie audycji. i Hymn.

Teodor Dreiser 59 Tragedia Amerykańska

Listy zaś Roberty przepisano prawie dosłownie, a głównie najbardziej poetyczne i bolesne wyjątki. Publikacje te wzbudziły w czytelnikach oburzenie na Clyda, a współczucie dla tej biednej wiejskiej dziewczyny, która nie miała żadnej przyjaźni duszy przy sobie. Powieść takiego wiariolomnego mordercy to jeszcze było by za małą karą!

W drodze do Big Bittern i z powrotem odczytywał Mason te listy. Wzruszyły go szczególnie ustępy, odzwierciedlające jej życie domowe, ponure przecucia przyszłości, słowa malujące stan jej osamotnionego, złamanego serca. Przejęty niewysłowionym współczuciem rozmawiał o tym z żoną i Heitem, a później i z dziennikarzami. Dzięki niemu opisano w gazetach, jak się Clyde zachowuje w więzieniu, jego upór, milczenie, brak skruchy.

Znalazł się i pewien młody reporter, który dotarł do Biltz i podał do wiadomości wzruszający opis rodziny nieśczęśliwej Aldenowej, udatnie odmawiał rozpacz i przynębianie matki tak zboleć, a jednak nie umiejaczej znaleźć w sercu swym słów potępienia czy oburzenia. W słowach wzruszających, znajdując w tym pewną pociechę, odmawiała wierny, jasny obraz swej córki.

Ile w niej było gorącego przywiązania do rodziców, jaka była skromna, moralna, religijna... Kiedyś ich pastor miejscowy wyraził się o niej, że jest to najmilsze, najmądrzejsze i najcnofliwsze dziecko w jego parafii. Dawniej, zanim jeszcze zaczęła pracować, poza domem, matka nazywała ją swoją prawą ręką. Biedactwo... w Lycurgus była taka samotna... łatwo ją było widocznie wziąć na słodkie słowa.

Pokochała... mówiła matce, że pokochała... a ten nędznik uwiódł ją z pewnością obietnicą małżeństwa, zbeszczył i zabił! A była zawsze tak skromna, czysta, niewinna!... Nie! nie mogę uwierzyć, że już nie żyje! Nie mogę! Boże, Boże...

— W poniedziałek, tydzień temu była jakaś przynębianka, chociaż jak zwykle uśmiechnięta. Chodziła wszędzie, oglądała różne rzeczy, zbierała kwiaty, a potem przyszła do mnie i objęła mnie za szyję.

— Tak bym chciała być jeszcze małą dziewczynką — powiedziała — wzięłabyś mnie na ręce i przytuliła do siebie... jak to potrafisz, mamo...

A ja spytałam:

— Dlaczego moja Berti taka dziś smutna?

— E, tak sobie, mamo. A zresztą wiesz przecież, że już jutro wyjeżdżam... I tak mi jakoś dziwnie... może głupstwo robie...

— Miała widocznie na myśl tę wycieczkę. Myślę, że miała jakieś przecucie, że sprawy jej nie pójdą tak, jak myślała. I ten kajak miał czelność uderzyć moje małżeństwo... ja, która nigdy nikomu krzywdy nie wyrządziła... nie zabiłaby nawet muchy!...

Nie mogła już się powstrzymać od łez i zaczęła cicho płakać.

Ze strony Griffithsów, zamieszkałych w Lycurgus, i bliższej rodziny Clyda nikt nie dawał znaku życia.

Samuel Griffiths nie mógł wprost pojąć tego, co się stało, i nie chciał uwierzyć w winę Clyda. Jak to? taki uładny, elegancki, przyzwyczajony chłopiec mógł być oskarżony o zabójstwo? Pan Samuel był nieobecny w Lycurgus, zawiadomił go o tym wypadku Gilbert.

Nie! to niemożliwe! to chyba omyłka. Musieli Clyda wziąć za kogoś innego...

Gilbert jednak zapewnił ojca, że jest to szczerą prawdą. Dziewczyna ta pracowała w oddziale Clyda, a w posiadaniu

prokuratora są jej listy do Clyda, których on sam nawet się nie zapiera.

— Przypuśćmy, że tak było — odrzekł pan Samuel. — Nie należy jednak zbyt śpiesznie działać przeciwko niemu. Nie mów o tym z nikim, jedynie ze Smillem i Gotboym, dopóki znów się z tobą nie rozmówię. Gdzie jest Brookhart? — zapytał o radcę prawnego domu Griffiths et Company.

— Jest teraz w Bostonie. O ile sobie przypominam, mówił mi w zeszły piątek, że powróci dopiero w poniedziałek albo we wtorek.

— Zadepeszuj więc do niego, niech wraca natychmiast. Spytał jeszcze Smillie'a, czy nie potrafi użyć się z dziennikarzami, żeby przerwali wszelkie komentarze, dopóki nie powrócą. Jutro rano będę już na miejscu. Powiedz mu, żeby wziął samochód i pojechał do Bridgeburga jeszcze dzisiaj. Niech się zobaczy z Clydem i z prokuratorem i przywiezie mi wszystkie szczegóły tej sprawy. I gazety także... chcę sam przeczytać wszystko, co już opublikowano.

Tymczasem Sondra, przeżywszy przez te parę dni wiele strasznych, rozpaczliwych chwil, postanowiła wyznać wszystko ojcu, do którego większe miała zaufanie niż do matki. Weszła więc któregoś dnia do biblioteki, gdzie Finchley miał zwyczaj odpoczywać po obiedzie. Wzruszona, boleśnie dotknięta w swych uczuciach, przerażona groźącym jej rodzinie skandalem nie była w stanie odezwać się do ojca, tylko głośno się rozpłakała. Co powie teraz matce, która nie szczędziła przestróg? Co powie na to nawet tak wyrozumiały ojciec? A Gilbert i jego narzeczona? albo Cranstonowie, którzy oprócz oddanej jej Bertiny nigdy nie mieli wielkiej dla Clyda sympatii?